Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 2 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 32

Niemcy sudeccy bronią swego stanu posiadania

Praga, 1. 2. (PAT) W miejscowości Stecken w Sudetach od kilku dni odbywa się licytacja, która przybrała charakter prawdziwego pojedynku licytacyjnego pomiędzy Niemcami i Czechami o nabycie gospodarstwa, które dotychczas było w rękach właściciela niemieckiego i które ludność niemiecka Sudetów pragnie obronić przed przejściem w ręce czeskie. Po pierwszym dniu licytacji zostało na placu dwóch licytantów. Jednym z nich jest redaktor naczelny organu oficjalnego partii Henleina „Die Zeit", red. Wannemacher, drugim jest przedstawiciel jakiegoś większego czeskiego towarzystwa finansowego — Józef Pavlik. Gospodarstwo, którego wartość oceniana jest na 80.000 koron osiągnęło już w czasie licytacji kwotę 180.000 koron. Redaktor Wannemacher bierze udział w licytacji na zmianę ze swą żoną i oczekuje ostatniego momentu aby dorzucić za każdym razem jedną koronę. Organizacja Niemców Sudeckich wysłała telegram do prezydenta Benesza i premiera Hodży ze skargą z powodu tej licytacji, którą uważają jako próbę opanowania gospodarstw niemieckich przez element czeski.

———

Likwidacja incydentu francusko-japońskiego

Tokio, 1. 2. (PAT). Przedstawiciel armii japońskiej odwiedził przedstawiciela ambasady francuskiej w Pekinie Lacoste, wyrażając mu głębokie ubolewanie rządu japońskiego z powodu zabójstwa członków misji katolickiej w Czengtingfu. Jak wiadomo, w czasie walk w Czengtingfu ofiarą żołnierzy japońskich padło 8 księży członków misji Lazarystów, do której należą różne narodowości, przeważnie jednak Francuzi. Pomiędzy zabitymi znajdował się biskup holenderski Msgr. Schraevens, szef misji.

Ambasada francuska z powodu tego incydentu zgłosiła protest ze względu na rolę protektora misyj katolickich w Chinach, którą Francja spełnia na mocy traktatów. Wyrażone obecnie ubolewanie rządu japońskiego zamyka — zdaniem kół francuskich — dostatecznie ten incydent.

Salwy armatnie oznajmiły Holandii urodziny księżniczki

Amsterdam, 1. 2. (PAT). Wiadomość o przyjściu na świat księżniczki wywołała w całej Holandii wielki entuzjazm. Gdy artyleria odezwała się we wszystkich głównych miastach Holandii, tłumy zatrzymały się na ulicach, licząc wystrzały dział. Gdy po 51 strzałach zapanowała cisza, wszyscy zorientowali się, iż ks. Juliana powiła córkę. Wkrótce potem rozległy się dźwięki dzwonów i odezwały się syreny we wszystkich fabrykach. We wszystkich szkołach przerwano naukę, ażeby dzieci mogły wziąć udział w radosnych uroczystościach. We wszystkich oknach ukazały się flagi lub portrety członków rodziny królewskiej, królowej ks. Juliany i ks. Bernarda.

Wczoraj wieczorem na jednym z największych placów Amsterdamu odbyła się wielka manifestacja. — W Hadze przed pałacem królewskim i przed ratuszem heroldowie w strojach historycznych obwieścili ludności wiadomość o przyjściu na świat córki następczyni tronu.

Dzieciom, we wszystkich większych miastach holenderskich, rozdano setki tysięcy paczek z piernikami i biszkoptami, jakie zwykle dawane są w Holandii dzieciom w dzień ich urodzin.

Specjalny komitet, który zawiązał się przed kilku tygodniami, ofiarował wszystkim matkom, które urodziły dzieci w ciągu stycznia, pełne wyprawki dziecięce. Komitet ten zawiązał się z inicjatywy ks. Juliany, która wyraziła życzenie, ażeby nie składano jej żadnych prezentów z okazji przyjścia na świat oczekiwanego dziecka.

Haga, 1. 2. (PAT) Córka księżnej Juliany waży ponad 8 funtów. Ma niebieskie oczy i jasne włosy. Akt urodzin będzie spisany jutro po południu. Chrzest odbędzie się za pięć tygodni w Hadze.

Depesze imieninowe dla P. Prezydenta RP.

Warszawa, 1. 2. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał depeszę treści następującej:

Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki — Wisła.

Proszę posłusznie Pana Prezydenta aby zechciał przyjąć z okazji Swoich Imienin najszczersze życzenia wraz z wyrazami najgłębszej czci, które mam zaszczyt złożyć w imieniu rządu R. P. i własnym oraz od całej administracji.

(—) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Depesze gratulacyjne nadesłali również P. Prezydentowi Marsz. Sejmu St. Car, oraz Marsz. Senatu A. Prystor.

Militaryzacja gospodarki w III. Rzeszy

Berlin, 1. 2. (PAT). Premier Goering powołał do życia wojskową Radę gospodarczą, która działać będzie w ramach Izby gospodarczej Rzeszy. W skład Rady weszli najwybitniejsi przedstawiciele gospodarczego świata Niemiec.

Katastrofalny huragan nad Francją

Paryż, 1. 2. (PAT). Burza, która rozpoczęła się w sobotę, trwała nad Francją jeszcze przez cały dzień niedzielny, szerząc wszędzie ogromne szkody. — Przy ujściu rzeki Girondy pod Bordeaux wzburzone morze uniemożliwiło całkowicie żeglugę i wejście do Girondy. Na drodze z Paryża do Orleanu drzewo wysokości 25 mtr. wyrwane z korzeniami zawaliło dom, koło którego rosło. W pobliżu Etampes słupy podtrzymujące kable zelektryfikowanej linii kolejowej zostały wyrwane przez wicher i ruch kolejowy uległ przerwie. Pasażerowie zmuszeni byli przesiadać się z pociągów elektrycznych do autobusów, które okrężną drogą przez Vandome i Tours dowoziły ich do stacji, skąd mogli odjeżdżać dalej w kierunku południowym. Ulewny deszcz połączony z wichrem zalał elektrownię w Bourges, wywołując krótkie spięcie i pozbawiając całą okolicę światła elektrycznego. W Vittel huragan obalił i uniósł w powietrze hangar metalowy, długości 50 i szerokości 15 mtr., w którym przechowywane były tysiące butelek z mineralną wodą Vittel.

44 tys. awansów

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — 1. r.) W urzędach państwowych dokończono doręczania list o awansach pracowników, którzy przeszli do wyższego stopnia.

Ogółem w urzędach administracji ogólnej, w szkolnictwie i przedsiębiorstwach państwowych awansowało 44 tysięcy urzędników.

ODWOŁANIE DYPLOMATY

Tokio, 1. 2. (PAT). Przybył tu z Chin odwołany ambasador japoński Kawagoe.

Stabilizacja rządu gen. Franco

St. Jean de Luz, 1. 2. (PAT). Z powstańczych kół hiszpańskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek doręczono prasie w Burgos tekst ustawy reorganizującej rząd Hiszpanii powstańczej, wprowadzającej instytucję normalnych ministrów. Nowy rząd hiszpański, według wiadomości z oficjalnych kół burgoskich, przedstawia się następująco: prezes rady ministrów gen. Franco, wiceprezes rady ministrów i min. spr. zagr. hr. de Jordano, minister kultury i oświecenia publicznego Sainz Rodriguez, minister gospodarki narodowej Suanzes, minister wojny gen. Orgaz, minister marynarki — wiceadmirał Cervera, minister lotnictwa gen. Kindelan, praca i organizacje zawodowe — Gonzales Buenos, porządek publiczny — gen. Martinez Amido, sprawy wewnętrzne, prasa i propaganda Serrano Suner, roboty publiczne — Alfonso Pena albo jeden z fachowców, rolnictwo — Beunza, sprawiedliwość — hr. Rodezno, minister stanu bez teki — Fernandez Cuesta.

St. Jean de Luz, 1. 2. (PAT). Koła polityczne w Burgos w następujący sposób komentują nowy skład rządu burgoskiego. Większość ministrów, wchodzących do nowego rządu kierowała już odnośnymi działami w rządzie dotychczasowym — używali oni jednak tytułu sekretarza stanu, albo delegatów państwa. Z pośród dotychczasowych ministrów wchodzą do nowego rządu gen. Jordano, Sainz Rodriguez, gen. Kindelan, Gonzales Bueno i gen. Martinez Amido. Z pośród ministrów jeden, a mianowicie gen. Amido był już ministrem w rządzie gen. Primo de Rivery.

Orgaz — minister wojny przyjmie tytuł ministra obrony narodowej i pod jego kompetencje poddane zostaną również ministerstwa wojny, marynarki i lotnictwa. Złożenie przysięgi przez nowych ministrów odbędzie się w połowie tygodnia w Burgos, które będzie oficjalną siedzibą nowego rządu.

Niebezpieczeństwo powodzi w woj. poznańskim trwa

Poznań, 1. 2. (PAT). Warta w dalszym ciągu opada w Poznaniu. Wczoraj w południe notowano na wodomierzu plus 3.28 m., w dole rzeki natomiast przybór wody jeszcze trwa. W Śremie poziom wody obniżył się o 17 cm. i wynosił wczoraj rano 288 cm. Nie jest jednak wykluczone, że Warta przybiera jeszcze, ponieważ w jej do rzeczu spadł śnieg, który natychmiast stopniał. Miejscowość Motylewo, która znajduje się po stronie niemieckiej, jest zagrożona jeszcze niebezpieczeństwem powodzi wskutek podnoszenia się poziomu rzeki. Woda dociera do zabudowań i zagraża kościołowi protestanckiemu. Niebezpieczeństwo zwiększa jeszcze wartki prąd rzeki Głdy.

W pow. chodzieskim około 3.000 mórg zalanych jest przez Noteć.

Sprawa Gdańska nie będzie tematem obrad Ligi Narodów

Genewa, 1. 2. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat:

Komitet 3-ch, który z polecenia rady Ligi Narodów śledzi sytuację w Gdańsku odbył 2 zebrania. Komitet wysłuchał nowego raportu, w którym Wysoki Komisarz zdał sprawę z warunków w jakich wykonywa swe funkcje oraz z rozwoju położenia w Gdańsku od ostatniej sesji Komitetu. Komitet zbadał położenie po wysłuchaniu expose Wysokiego Komisarza, oraz wyraził swe zadowolenie ze sposobu w jaki Wysoki Komisarz wywiązuje się ze swego zadania. Komitet nie uznał za potrzebne zaproponować, aby na bieżącej sesji rady wpisana została jakakolwiek sprawa Gdańska.

Przemówienie min. Komarnickiego

Genewa, 1. 2. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Komitetu 28-u delegat polski min. Komarnicki wygłosił następujące przemówienie:

Interesująca dyskusja, jaka odbywa się obecnie na podstawie raportu lorda Cramborna wyłoni niewątpliwie ze względu na powagę sytuacji doniosłe elementy wytyczne dla przyszłości Ligi Narodów jako narzędzia stałej i zorganizowanej współpracy międzynarodowej. Zadanie moje jest znacznie ułatwione wskutek tego, że polski minister spraw zagr. przedstawił w głównych zarysach punkt widzenia naszego rządu, przemawiając w komisji spr. zagr. Sejmu w dn. 10 stycznia a następnie przed Radą Ligi Narodów 27 bm. Z drugiej strony muszę przypomnieć memorandum rządu polskiego z 9 grudnia. W ramach tych deklaracji oficjalnych pozwolę sobie dorzucić kilka uwag i stwierdzeń dodatkowych. Aby Liga Narodów naprawdę była w stanie całkowicie wypełnić misję, jaka została jej powierzona przez obecny pakt, należałoby, aby rzeczywiście była uniwersalną i aby wszystkie państwa o dużym znaczeniu brały w niej udział.

Delegacja polska mniema, że jeżeli każde państwo było powołane przy całkowitym poszanowaniu jego suwerenności do określania granic swego udziału w akcji zbiorowej Ligi Nar., nie mogłaby równocześnie wchodzić w rachubę sprawa rozszerzenia kompetencji Ligi Nar. w dziedzinie pokojowego regulowania sporów międzynarodowych. Byłoby bowiem conajmniej niesłusznym, gdyby członkowie Ligi posiadali prawo interweniowania w sprawy natury bilateralnej wbrew woli państw zainteresowanych, zapowiadając z góry, że nie chcą brać żadnej odpowiedzialności w wypadku, gdyby doszło do zatargu zbrojnego wskutek niepowodzenia procedury pokojowej.

Rząd polski nie mógłby zgodzić się na to, aby Liga Nar. bez względu na statut, jaki posiada, mogła być wykorzystana jako instancja dla zatwierdzania decyzji powziętych poza Ligą przez niektóre państwa zainteresowane. Rząd polski nie mógłby zgodzić się na to, aby rozdzielenie w ten sposób na członków Ligi zobowiązań i odpowiedzialności wypływało z decyzji, w których uchwaleniu członkowie Ligi nie brali udziału.

Rozwój poglądów na misję i rolę Ligi Narodów dokonywa się przed naszymi oczyma pod wpływem konieczności politycznych i psychologicznych. Jest też rzeczą jasną, że organy Ligi Nar. będą musiały wziąć tę ewolucję pod uwagę przy stosowaniu paktu, nie mniej jednak dostosowanie istniejących tekstów do nowych warunków życia międzynarodowego powinnoby nastąpić tylko w sprzyjającej i odpowiedniej atmosferze.

ILE SPRZEDANO ZAPAŁEK?

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.). Według danych statystycznych ogólna sprzedaż zapałek na rynku wewnętrznym w ciągu ub. r. wynosiła 93.295 skrzyń po 5 tys. pudełek, zawierających 16,731 milionów zapałek, wartości około 28 milionów zł.

Nowootwarta wystawa we Francji powoduje oburzenie w III. Rzeszy

Berlin, 1. 2. (PAT). Cała dzisiejsza berlińska prasa popołudniowa i wieczorna zamieszcza artykuły protestujące z powodu otworzonej dziś w Paryżu wystawy p. n.: „Pięć lat rządów Hitlera". Wystawa ma charakter propagandowy, wymierzony przeciwko ustrojowi narodowo - socjalistycznemu. Dzienniki nie szczędzą wyrazów oburzenia z powodu tej imprezy, twierdząc, że powstała ona pod egidą komunistów, emigrantów politycznych z Rzeszy pod kierownictwem przywódcy komunistów niemieckich Thaelmanna i przy finansowym poparciu niektórych grup frontu ludowego. Pisma wyrażają równocześnie zdziwienie, że rząd francuski udzielił zezwolenia na tę wystawę.

„Berliner Boersenztg." twierdzi, że koła zgrupowane w emigracyjnym komitecie Thaelmanna, działają na rozkaz Moskwy i zadaniem ich jest mącić atmosferę porozumienia międzynarodowego.

„Berliner Lokalanzeiger" stwierdza, że urządzenie tej wystawy jest nie tylko prowokacją Niemiec, lecz także narodu francuskiego, który z Niemcami chce żyć w pokoju.

„Angriff" wyraził zdziwienie, że rząd francuski nie zakazał urządzenia wystawy, obrażającej Niemców. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rząd Rzeszy domagać się będzie zadośćuczynienia.

Wniosek o prolongatę zeznań dochodowych

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.) Związek Izb i Organizacyj Rolniczych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przedłużenie terminu składania zeznań o dochodzie do dnia 1 kwietnia br. dla osób, prowadzących rachunkowość.

Z doniesień z terenu wynika, że na skutek późnego wydania bilansowych dla gospodarstw rolnych, prowadzących księgi, biuro rachunkowe rolnicze nie zdąży przygotować zeznań o dochodach na 1 marca.

Kto stanie na czele Stronnictwa Ludowego?

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.) Agencja „Kabel" notuje pogłoskę, jakoby na mającym się odbyć kongresie Stronnictwa Ludowego miano wysunąć na kierownicze stanowisko tej partii b. posła dr Gruszkę. Wydaje się jednak, że regulaminowo sprawa ta nie jest taka prosta.

Zarazki trądu na futrze

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.) Lekarze stołeczni badają wypadek tajemniczej choroby skórnej, na jaką zapadła mieszkanka Łodzi, córka znanego przemysłowca. Jest to rzadki wypadek egzemy skórnej, przypominającej pewne objawy trądu. Jak ustalono, choroba ta wynikła wskutek zakażenia futrem, importowanym z Persji.

W związku z zawleczeniem choroby wzmocniona będzie baczna uwaga na dezynfekcję skórek futrzanych, sprowadzanych z zagranicy.

Eksplozja w prochowni wynikiem nieuwagi

Rzym, 1. 2. (PAT). Dochodzenie w sprawie wybuchu prochowni w Colle Ferro ustaliło, iż wybuch został spowodowany przez nieostrożność majstra, który do otwierania balonu ze zgęszczonym powietrzem użył narzędzia żelaznego zamiast miedzianego, przy czym wykrzesał iskrę, co było bezpośrednią przyczyną wybuchu.

Program obrad na plenum Senatu

Warszawa, 1. 2. (PAT) Plenarne posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na piątek 4 lutego na godzinę 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się m. in. nowela emerytalna.

W związku z tym posiedzenie komisji budżetowej wyznaczone na piątek na godzinę 11 rano dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych odbędzie się tegoż dnia o godz. 17-tej.

Posiedzenie senackiego klubu pracy parlamentarnych zostało zwołane również na piątek 4 lutego po plenarnym posiedzeniu Senatu.

Przedstawiciele Małop. Wsch. u min. Święłosławskiego

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.) P. Minister WR i OP prof. Święłosławski przyjął przed kilku dniami na audiencji delegację zarządu głównego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, która przedstawiła p. Ministrowi sprawę etatów duszpasterskich, dotacyj na kształcenie rzym.-kat. młodzieży na terenie Małopolski Wschodniej, sprawę praktyk wakacyjnych dla młodzieży akademickiej na ziemiach wschodnich i in.

Zmiana wniosku posła Ducha

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiedzie Polska Agencja Agrarna pierwotny zamiar złożenia wniosku, opracowanego przez posła Ducha o zmianie obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej na posiedzeniu w dniu 1 lutego, uległ zmianie.

Wniosek ma być złożony na jednym z następnych posiedzeń. W tej sprawie odbywa się jeszcze szereg rozmów.

Oświadczenie pos. Hofmana

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.) Poseł Hofman rozesłał do prasy następujące oświadczenie: „Część prasy zamieściła notatkę, jakobym miał kandydować na stanowisko prezesa ZNP.

Wobec tego ośmielam się złożyć poniższe oświadczenie i proszę całą prasę o przedruk: Po 1) na podstawie art. 43 statutu ZNP jestem obecnie na urlopie organizacyjnym, a więc nie mogę brać udziału w zjazdach i nie posiadam żadnych praw i obowiązków organizacyjnych, po 2) nie mam zamiaru kandydować na prezesa ZNP, po 3) uważam dotychczasowego prezesa za właściwego na tym miejscu i z tego bodaj względu nie mógłbym być jego konkurentem".

Jak Abram Weiman angażował inżynierów z zagranicznymi dyplomami

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.) Mieszkaniec Łodzi Abram Weiman, znany z licznych oszukańczych afer, przyjechał do Warszawy, by spróbować szczęścia. Ogłosił, że poszukuje młodych inżynierów z zagranicznym dyplomem. Zebrawszy pewną ilość ofert, odwiedzał kandydatów i obiecał im doskonałą posadę w fabryce, o ile otrzyma odpowiednią prowizję. Ponieważ Weiman pokazywał listy wystosowane do niego z kilku wielkich fabryk, przeto kandydaci, nie przeczuwając niczego złego, wypłacali mu różne kwoty tytułem prowizji i otrzymywali za to listy polecające do rozmaitych fabryk.

Ofiarami oszusta padło kilkunastu młodych inżynierów. Straty ich nie ograniczyły się tylko do wypłacenia prowizji, wielu z nich bowiem, zaopatrzonych w listy polecające, pojechało do fabryk, ponosząc koszta podróży, ponieważ okazało się, że fabryka nikogo nie upoważniała do angażowania inżynierów. Policja powiadomiona o wszystkim aresztowała Weimana. — Twierdził on początkowo, że jest ofiarą fałszywego oskarżenia i podawał jako dowód fakt, że jedna z fabryk przyjęła jego protegowanego. Zapytana fabryka oświadczyła, że Weimana nie zna a inżyniera przyjęła dlatego, że wypłacił Weimanowi wszystkie swoje pieniądze i nie miał biletu na powrotną drogę. W tej sytuacji oszust został aresztowany.

Bezowocny występ włamywaczy

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj pomocnik organisty kościoła Serca Jezusowego w Warszawie wchodząc do kancelarii, stwierdził, że podwójne drzwi są wyłamane. Pomocnik organisty zawiadomił o tym proboszcza ks. Antoniego Hlonda, a ten policję. Policja stwierdziła, że w nocy grasowali włamywacze, którzy wyłamali szuflady biurek, poszukując gotówki. Następnie rozbili skarbonkę, w której mogło się znajdować 2—3 zł. Z kolei włamywacze przeszli do kancelarii ks. wikariusza, gdzie również plądrowali szuflady biurek. Wreszcie po wyłamaniu drzwi dostali się do świetlicy druhen, gdzie otworzyli szuflady w stole, lecz nie znaleźli żadnego łupu. Zamierzali prawdopodobnie jeszcze wyłamać czwarte drzwi, by dostać się do za krystii i kościoła, nie mieli jednak prawdopodobnie narzędzi, lub zostali spłoszeni, gdyż zbiegli, nie zostawiając na miejscu żadnych narzędzi do włamań.

Lwów, dnia 31 stycznia 1938 r.

Prezydent Ignacy Mościcki

W osobie Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego mamy stop dwu najpiękniejszych właściwości, dwu wielkich cech: ścisłego umysłu badacza i uczonego — i gorącego serca, pełnego wiary w promienną przyszłość Polski.

Ta gorąca wiara, ten płomienny patriotyzm ujawnił się już wtedy, gdy młody student wszedł w koło bojowców o wolność, prowadzonych przez Józefa Piłsudskiego — i ta wiara i patriotyzm stale towarzyszy życiu Ignacego Mościckiego na wszystkich posterunkach, we wszystkich działaniach i decyzjach, powziętych w ciągu długiego żywota, poświęconego dobru powszechnemu, sprawie narodu i państwa.

Ta wiara i patriotyzm ujawniły się zarówno w czynie jak i słowie.

Urzytomnijmy sobie dziś, gdy myśli nasze skupiają się przy tej czcigodnej postaci, włodarzącej już niemal 12 lat w wolnej Polsce, jakie wskazania, jakie słowa, jakie zalecenia padły z ust Prezydenta Mościckiego.

Mówił nam:

— „Bez czci dla wielkości nie ma potęgi Państwa".

Mówił:

— „Naród, wydźwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia".

Mówił:

— „Ścisła obserwacja okazuje na podstawie liczb, że spośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć. Jednak nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocną, trzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze. Pierwszym czynnikiem jest zgoda i jedność... Drugim warunkiem jest organizacja..."

Zalecał nam:

— „Sama obrona granic zewnętrznych, nawet najświetniejsza, nie zabezpieczy nas jeszcze, o ile nie potrafimy utrwalić niezależności gospodarczej... Militarna obrona kraju nie jest do pomyślenia obecnie bez jednoczesnego pogotowia przemysłu wojennego, które stworzyć jedynie jest w stanie szeroko rozwinięty przemysł krajowy.

Tłumaczył społeczeństwu:

— „Przez rozbudowę produkcji trzeba w przyszłości stworzyć koniunkturę dla ludzi pracy. Tylko pod tym warunkiem wydobędziemy się z naszych trudności".

I pouczał nas:

— „Nie może łamać mocy Narodu prywata, nie mogą wzruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnic, społeczne czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec w niebiesiech, tak jedną jest Matka, Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca".

Takie szły ku nam wskazania od tego długoletniego obserwatora życia i wiedzy, od tego serca, przepojonego miłością Polski, od uczestnika naszych bojów o niepodległość i męża stanu, któremu w udziale przypadło odegranie tak wielkiej roli w dziele odbudowy naszej państwowości.

Dziś, w dniu Imienin Prezydenta Ignacego Mościckiego, całe społeczeństwo łączy się z Nim w myśli, że realizować będzie te szczytne ideały, które Mu przyświecały w życiu i których jest widomym przykładem i wyrazicielem.

B.

Zawiodły sowieckie próby
wciągnięcia Europy w konflikt na Dalekim Wschodzie

Paryż, 31. 1. (PAT). Przebieg debaty w Lidze Narodów w sprawie Chin wywołuje zdenerwowanie i pesymizm w kołach politycznych i na łamach prasy paryskiej.

Prasa paryska podkreśla z niechęcią, że inicjatywa pos. Wellington Koo wysunięta zupełnie wyraźnie i otwarcie pod patronatem Rosji sowieckiej groziła poważnym niebezpieczeństwem całej Europie — wciągnięcia Europy w konflikt na Dalekim Wschodzie.

Specjalny wysłannik „Petit Parisien" do Genewy Bourgues podkreśla z naciskiem, że Francja, posiadająca znaczne posiadłości na Dalekim Wschodzie ,odmówiła kategorycznie wystawiania się na sztych w tej sprawie, grożącym niezwykłym ryzykiem skoncentrowania na Francji całej nienawiści Japonii. Po tej samej linii poszła polityka mn. Edena i usiłowania Chin czynione pod patronatem Sowietów, aby wciągnąć Anglię i Francję oraz Stany Zjednoczone w konflikt na Dalekim Wschodzie spaliły na panewce.

Specjalny wysłannik genewski „Matin" podkreśla również z zadowoleniem, że machinacje sobotnie delegata sowieckiego spaliły na panewce. Mocarstwa europejskie odmówiły angażowania się dalej, niż Waszyngton. Jeżeli Litwinow zamierza wysyłać broń i amunicję Chinom, to jest jego prawem i jego sprawą, skoro jego kraj skłonny jest czynić to własną ręką.

„Journal" podkreśla również, że torpeda, przygotowana przez Litwinowa, spaliła na panewce.

Poza plecami Ligi Narodów

Genewa, 31. 1. (PAT). Poufne rozmowy prowadzone poza Radą Ligi Narodów przez delegatów Francji, Anglii, Z. S. R. R. i Chin na temat Dalekiego Wschodu, wywołały rozległe echa w prasie, która doniosła, że delegaci wspomnianych państw nawiązali kontakt ze Stannami Zjednoczonymi.

W związku z tym tutejsze koła brytyjskie złożyły wczoraj oświadczenie, głoszące, że delegaci Francji, Anglii, Z. S. R. R. i Chin nie zwracali się do rządu Stanów Zjednoczonych o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do rezolucji, jaka miałaby być przedstawiona Radzie w sprawach chińskich.

Z oświadczenia powyższego wynika, że Stany Zjednoczone odmówiły udziału w jakiejkolwiek akcji na Dalekim Wschodzie, o której pisano z okazji ostatnich rozmów kuluarowych.

Przyjęcie u gen. Stachiewicza

Warszawa, 31. 1. (PAT). Szef sztabu głównego gen. Stachiewicz z małżonką wydali w dniu 28 bm. wieczorem przyjęcie, które zaszczycił p. Marszałek Śmigły-Rydz. Wśród licznych gości byli członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi obcych państw, oraz szereg wyższych oficerów.

W 5-tą rocznicę

Berlin, 31. 1. (PAT). Obchód piątej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpoczął się wczoraj wcześnie rano pobudką orkiestr formacyj partyjnych, które przeciągnęły udekorowanymi ulicami miasta. O godzinie 9-tej przemówił przez radio minister propagandy dr. Goebbels do młodzieży niemieckiej. Jednocześnie na placu przed kancelarią Rzeszy zgromadziły się tłumy, pragnące ujrzeć kanclerza Hitlera.

Apel do walki
z nową odmianą „wrogów ludu"

Moskwa, 31. 1. (PAT). Leitmotywem większości artykułów wstępnych prasy moskiewskiej jest nawoływanie do bezwzględnej walki z nową odmianą „wrogów ludu", komunistami, karierowiczami i oszczercami. Komuniści ci, jak twierdzi „Trud", zaczaili się nietylko w organizacjach partyjnych, lecz i w związkach zawodowych, usiłując dezorganizować pracę i przetrzebić kadry. „Wrogów" tych należy demaskować bezlitośnie i pociągać do surowej odpowiedzialności.

„Prawda" w artykule sekretarza irkuckiego obwodowego komitetu partyjnego — Szczerbakowa zbyt gorliwą czujność komunistów określa jako prowokację. Tego rodzaju czystka wyrządziła — zdaniem autora poważne szkody organizacjom partyjnym w obwodzie irkuckim i wywołała nieufność i podejrzliwość. Kiedy zaczęto według wskazówek centralnego komitetu partii tępić komunistów karierowiczów, znowu przeholowano i zaczęto wyrzucać z partii ludzi, którzy mieli jakiekolwiek stosunki z nową odmianą „wrogów ludu". Usuwano z partii za takie przewinienia, jak to, że żona członka partii trzymała jarzyny w jednej piwnicy z żoną zdemaskowanego „wroga ludu". Wobec takich faktów nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności za nowych ludzi. Lansowana jest więc teoria o braku odpowiednich pracowników. Stanowisko to pismo piętnuje jako taktykę „zamaskowanych wrogów ludu".

„Izwiestia" przytaczają nawet taki przykład, kiedy usuniętemu niesłusznie w Leningradzie z obwodowej organizacji partii Iwanowowi komisja lekarska odebrała sztuczne zęby.

Prasa krytykując usuwanie z partii dla błahych powodów, stoi jednak na stanowisku, że jeżeli członek partii ukrył, że posiada krewnego, który został zdemaskowany jako „wróg ludu", to popełnił ciężkie przewinienie, które „Raboczaja Maskwa" kwalifikuje jako utratę „czujności partyjno-politycznej i brak szczerości wobec partii".

Niemiecki wiceminister sprawiedliwości w Zakopanem

Kraków, 31. 1. (PAT) W niedzielę wieczorem powrócił do Krakowa z Zakopanego niemiecki wiceminister sprawiedliwości dr Schlegelberger w towarzystwie radcy niemieckiego ministerstwa sprawiedliwości dr Wilkego i towarzyszącego im w wycieczce do Zakopanego z ramienia prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Sawickiego, sędziego Patkaniowskiego. Goście niemieccy zwiedzili w Zakopanem Morskie Oko, Kasprowy Wierch i Dolinę Kościeliską. Na dworcu kolejowym w Krakowie odjeżdżających wprost do Berlina gości niemieckich pożegnali w imieniu sądownictwa wceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr Gniewosz, oraz przedstawiciele Wydziału Prawa z rektorem dr Fryderykiem Zollem na czele.

Widmo katastrofalnych skutków
załamania się franka

Paryż. (PAT). Frank francuski nadal spada. Tego rodzaju sytuacja wywołuje poważne zaniepokojenie zarówno kół politycznych jak i finansowych Francji.

Premier Chautemps odbył konferencję z nowym ministrem finansów Marchandeau na temat wytworzonej sytuacji finansowej. Jak dotychczas jednak, rząd francuski stosuje taktykę nieinterwencji, to znaczy, że francuski fundusz wyrównawczy prawie że się powstrzymuje od akcji na rzecz utrzymania kursu franka i ogranicza się jedynie do powstrzymania zbyt gwałtownego spadku waluty francuskiej.

Duże wrażenie w kołach finansowych wywołała notatka „Paris Soir" następującej treści: Nowy spadek franka — pisze dziennik — wymaga wyjaśnień. Trójstronny układ monetarny angielsko - francusko - amerykański jest sam w sobie dodatnim elementem, ale pod warunkiem, że koszt jego istnienia nie spada wyłącznie na frank francuski. Nie można powstrzymać się bowiem od poważnych obaw, o ile się rozważy możliwości dalszego spadku waluty francuskiej. Spadek franka pociągnąłby bowiem w konsekwencji załamanie się gospodarki ifrancuskiej i tak dostatecznie osłabionej, jak również ruinę klasy średniej.

W kołach finansowych tego rodzaju wystąpienie „Paris Soir" potraktowano jako pewnego rodzaju ostrzeżenie, pod adresem kół finansowych Londynu i Waszyngtonu, że pozostawienie franka bez pomocy na pastwę losu mo że doprowadzić do automatycznego zniweczenia trójstronnego układu monetarnego.

Paryż, 31. 1. (PAT) Opublikowany w dniu 27 bm. bilans Banku Francji za okres od 13 do 20 bm. przyniósł szereg danych, świadczących o kryzysie, jaki przechodzą finanse francuskie.

Pozycja zapasu złota pozostała bez zmiany i wynosi nadal 58.932 miln. fr. Znamienną rzeczą w obecnym bilansie jest poważny wzrost akcji kredytowej Banku.

Stosunek pokrycia złotem spadł z 50.25 proc. do 49,76 proc.

Wzrost zapotrzebowania na kredyt Banku Francji, jak również zmniejszenie się obiegu banknotów zdaje się świadczyć, że uzyskany kredyt jak i wycofane banknoty są zamieniane na obce dewizy. Ponieważ dewiz tych dostarcza fundusz wyrównawczy tym na leży tłómaczyć wzrost rachunku bieżącego tegoż funduszu.

Pięknie udekorowany Kraków powita Regenta Węgier

Kraków, 31. 1. (PAT). W Krakowie w całej pełni trwają przygotowania do dekoracji miasta na przyjazd regenta Węgier Mikołaja Horthy'ego. Całe miasto zostanie bogato przybrane flagami o barwach Węgier i Polski. Najwspanialej przystrojone będą ulice Basztowa, Floriańska, Rynek i Grodzka, na których stawiane są maszty, które ozdobione będą chorągwiami o barwach narodowych węgierskich i polskich z herbem Węgier, nakrytym koroną św. Szczepana i orłem u szczytu. Na placu Bernardyńskim u stóp Wawelu stanie olbrzymi łuk triumfalny, wysoki na 16 m., ozdobiony pękami chorągwi oraz herbem Królestwa Węgier. Podobne herby widnieć będą na Barbakanie.

Krajowe ceny hurtowe
wykazują tendencje spadkowe

Warszawa, 31. 1. (PAT). Ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu r. ub. wyniósł — według danych Głównego Urzędu Statystycznego 58.1 wobec 58.4 w październiku i listopadzie, 59.6 w sierpniu i wrześniu, 58.2 w styczniu r. ub. i 56.9 w grudniu 1936 r. (podstawa — 1928 = 100). Jak widać z tych liczb, ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu r. ub. był najniższy z pośród wszystkich miesięcy 1937 r. i stosunkowo niewiele odbiegał od wskaźnika z grudnia 1936 r. Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych w grudniu r. ub. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik z listopada r. ub., druga — z grudnia 1936 r.): żywność i używki 56.5 (57.1—53.2, nabywane przez spożywców 60.8 (60.9—58.0); artykuły rolne krajowe 52.3 (52.9—48.4), sprzedawane przez rolników 47.4 (49.1—42.0); artykuły przemysłowe 59.6 (59.6—60.4), surowce 60.3 (60.0—64.5), półfabrykaty 58.0 (58.2—57.9), wyroby gotowe 60.8 (60.9—60.0); surowce i półfabrykaty przemysłowe 59.0 (59.0—60.7), uzależnione od zagranicy 42.6 (44.5—50.5), skartelizowane 77.8 (77.7—75.5); materiały budowlane 54.6 (54.6—52.1); artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika 65.9 (65.8—65.2)

„Dzień Polaka z za granicy"

Warszawa, 31. 1. (PAT). W dniu wczorajszym z okazji dnia „Polaka z zagranicy" odbywają się w całym kraju uroczyste obchody, poświęcone 8-milionowej Polonii zagranicznej. W Warszawie uroczystości rozpoczęły się wczoraj mszą św., odprawioną w kościele św. Krzyża przez J. E. ks. Biskupa W. P. dr. J. Gawlinę.

Berlin, 31. 1. (PAT). W kościołach katolickich Berlina odczytano wczoraj oświadczenie biskupa berlińskiego w sprawie zapisywania dzieci katolickich do szkół zbiorowych.

PROTEST JAPONII

Tokio, 31. 1. (PAT). Agencja Domei ogłasza komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, zapowiadający, iż rząd japoński zamierza wystosować do rządu sowieckiego energiczny protest przeciwko zawieszeniu komunikacji pocztowych między Z. S. R. R. i Japonią.

Bukareszt, 31. .1 (PAT). Agencja Rador donosi: Cała prasa rumuńska podkreśla z zadowoleniem decyzję Ligi Narodów, odmawiającą zbadania w przyspieszonej procedurze, wystosowanej przez rumuńskich Żydów petycji.

Niespodzianki na mistrzostwach Polski w siatkówce męskiej

Łódź, 31. 1. (PAT). Rewelacją drugiego dnia mistrzostw Polski w siatkówce męskiej była drużyna wileńskiego A. Z. S., która w rozgrywkach eliminacyjnych pokonała kolejno Cracowię 2:0 i lubelską Unię 2:0.

Pozostałe mecze dały następujące wyniki: Polonia Warszawa - KPW. Pomorzanin 2:0, AZS. Lwów - KPW. Pomorzanin 2:0, AZS. Lwów - Sokół Białystok 2:1, AZS. Warszawa - Pogoń Brześć 2:0. Do finału zakwalifikowały się AZS. z Warszawy, AZS. ze Lwowa, AZS. z Wilna i Polonia z Warszawy.

Pierwsze dwa mecze w grupie finałowej przyniosły również sensację w postaci porażki warszawskiego AZS. z wileńskim AZS. 1:2 (7:15, 7:11, 8:15). Mecz stał na bardzo wysokim poziomie. Warszawski AZS. był lepszy technicznie. Natomiast Wilnianie górowali w linii ataku. W drugim spotkaniu warszawska Polonia pokonała AZS. Lwów 2:1 (9:15, 15:7, 15:5).

W spotkaniu o dalsze miejsca KPW. z Katowic wygrał z lubelską Unią 2:0, Pogoń z Brześcia zwyciężyła KPW. Poznań 2:1, Cracovia odniosła zwycięstwo nad Sokołem z Białegostoku 2:0, wreszcie HKS. z Łodzi pokonał Unię lubelską 2:0.

Łódź, 31. 1. W Łodzi zakończył się trzydniowy turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza zupełnie zasłużenie zdobyła drużyna AZS. Wilno, wykazując bardzo wysoką formę. Był to zespół najlepszy kondycyjnie i najlepszy w ataku, choć mniej posiadał technicznych umiejętności niż AZS (Warszawa), który również zasłużenie znalazł się na drugim miejscu. Trzecie miejsce przypadło warszawskiej Polonii (zeszłoroczny mistrz Polski). Czwarte miejsce zajął AZS. (Lwów). 5) Cracovia, 6) KPW. „Pomorzanin" z Torunia, 7) Sokół (Białystok), 8) Pogoń (Brześć nad Bugiem), 9) KPW. (Poznań), 10) KPW. (Katowice), 11) HKS. (Łódź), 12) Unia (Lublin).

W Krakowie rozpoczęły się już mecze piłkarskie

Kraków. W niedzielę odbyły się w Krakowie pierwsze w bież. sezonie treningowe zawody piłkarskie krakowskich drużyn ligowych. Warunki terenowe były dość dobre.

Ligowa Wisła w pełnym składzie rozegrała zawody treningowe z drużyną krakowskiej Ligi Okręgowej Krowodrzą, zwyciężając 6:1 (2:1). W drużynie Wisły wyróżnili się z ataku Łyko i Ogrodziński. Bramki zdobyli Ogrodziński, Gracz Artur i Chabowski. Widzów około 500.

Mistrz Polski Cracovia rozegrała zawody piłkarskie ze swoją rezerwową drużyną, zwyciężając 4:3. W ataku Cracovii po rocznej przerwie wystąpił wyleczony z ciężkiej kontuzji kolana, Stępień oraz na środku pomocy b. gracz garbarni Wilczkiewicz, który ostatnio podpisał zgłoszenie do Cracovii.

MISTRZOSTWO LWOWA W KOSZYKÓWCE

W miarę postępu mistrzostw koszykówki pań i panów, rozgrywki stają się coraz ciekawsze, tym bardziej, że wszystkie niemal drużyny osiągnęły bardzo wysoką formę. Wśród pań w dalszym ciągu dominuje AZS, który jak dotychczas pokonał wszystkie drużyny w wysokim stosunku i nie spotkał jeszcze poważniejszego przeciwnika. Rewelacją był w drużynie AZS-u, estoński p. Leny Kłyszejkowej, żony naszego doskonałego trenera, która z miejsca wspaniałą formą zdobyła sobie sympatie lwowskiej publiczności. Obok AZS-u, niepokonaną drużyną są dotąd Czarni, toteż spotkanie tych dwóch drużyn zadecyduje o mistrzostwie.

Wśród panów, Sokół-Macierz awansował na pierwsze miejsce wobec chwilowego pauzowania AZS-u. I te dwie drużyny rozstrzygną mistrzostwo między sobą. Sensacją wczorajszych spotkań było zwycięstwo Strzelca nad drużyną Harcerzy.

Szczegółowe wyniki spotkań sobotnich i niedzielnych przestawiają się na stępująco:

Panie Czarni—Dror 12:9 (5:4), AZS—Hasmonea 44:15 (18:5), AZS—ZZK 59:3 (13:1), Czarni—ZZK 30:12 (13:10) Dror—RKS 6:4 (4:2), Hasmonea—RKS 21:22 (7:14).

Panowie: Pogoń-Strzelec 25:13 (9:7), Strzelec—II. LDH 1715 (11:9), Sokół—Pogoń 42:14 (16:9).

Dalszy ciąg mistrzostw w środę, 2. lutego o godz. 10-tej, przy czym w progromie znajdują się mecze AZS—Czarni, panie AZS—Sokół-Macierz, panowie,

Walne Zebranie Polskiego Związku Pływackiego

Po burzliwych obradach zebranie odroczono bez wyboru nowego Zarządu

Warszawa. 30. 1. W niedzielę obradowało w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego. Obradom przewodniczył sędzia Semadeni. Odrazu na wstępie doszło do incydentu z delegatem Okręgu Śląskiego p. Nogajem, który zażądał, aby walne zebranie skreśliło ustęp ze sprawozdania zarządu o zatargu z okręgiem śląskim. Gdy walne zebranie odrzuciło ten wniosek, delegat śląski postawił drugi wniosek o zbadanie całej sprawy zatargu z okręgiem śląskim przez specjalnie wyłonioną komisję. Walne zebranie wniosek ten przyjęło, ale mimo usiłowań nie udało się skompletować podobnej komisji. Praktycznie zatem sprawa odpadła.

Drugi incydent wynikł w związku z odwołaniem krakowskiej Makabi, która zakwestionowała weryfikację mistrzostw Polski w Waterpolo. Jak wiadomo na mocy tej weryfikacji Makabi spadła do klasy A. W Lidze natomiast pozostała drużyna K. S. Z. O. Walne zebranie nie zgodziło się na zmianę weryfikacji, natomiast udzieliła Makabi satysfakcji w postaci uchwalenia wniosku, że decyzja zarządu była sprzeczna ze statutem.

Po uchwaleniu absolutorium większością głosów, przystąpiono do rozpatrywania preliminarza budżetowego. Wniosek zarządu o podwyższenie składek o 50 procent (w roku ubiegłym składki były podwyższone o 40 procent) został przez zebranie odrzucony. Zebranie nie zgodziło się również na utrzymanie składek w wysokości składek zeszłorocznych. W odpowiedzi prezes Polskiego Związku pływackiego płk. Machowicz złożył oświadczenie, że zarząd w pełnym składzie podaje się do dymisji i nie przyjmie mandatów do przyszłego zarządu. Po tym oświadczeniu część członków zarządu opuściła salę, a część pozostała w charakterze obserwatorów.

Wobec niemożności utworzenia nowego zarządu, dyrektor Czyż zaproponował kandydaturę sędziego Semadeniego na komisarza Związku dla tymczasowego prowadzenia agend. Sędzia Semadeni nie zgodził się na to. Kandydatura dyrektora Czyża również upadła ze względu na odmowę kandydata.

Ostatecznie zebranie uchwaliło zwrócić się do Z. Z. o mianowanie tymczasowego komisarza a następne zebranie zwołać na dzień 13. lutego.

Okólnik PUWF dla Związków Sportowych

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy PUWF w porozumieniu z władzami wyda w najbliższych dniach okólnik do wszystkich Związków Sportowych w Polsce, okólnik następującej treści:

W skład władz polskich Związków Sportowych na wszystkich szczeblach mogą wchodzić przedstawiciele narodowości niepolskiej, najwyżej w ilości odpowiadającej rzeczywistemu procentowi ogólnego stanu mniejszości w Polsce. Większość zatem członków zarządu ma być narodowości polskiej.

Rodzeństwo Kalusowie na piątym miejscu w łyżwiarskich mistrzostwach Europy

Opawa, 30. 1. W niedzielę odbyły się w Opawie wobec 10 tysięcy widzów łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe parami. Z Polski startowała mistrzowska para Kalus ze Śląska. Zasłużyła na 4-te miejsce, zwłaszcza, że rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry), któremu przyznano 4-tę pozycję miało upadek na lodzie, podczas gdy para polska wykonała swój program bezbłędnie. Coprawda różnica w punktacji jest bardzo niewielka, gdyż wynosi zaledwie 2/10 punkta, nie mniej usunięcie Polaków na piąte miejsce jest krzywdzące. Przyczynił się do tego sędzia niemiecki Weiss, który specjalnie nisko punktował Polaków, natomiast wyraźnie forytował drugą parę niemiecką Koch-Noack.

Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco: 1) Herber-Baier (Niemcy), 2) rodzeństwo Pausin (Austria), 3) Koch-Noack (Niemcy), 4) rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry), 5) rodzeństwo Kalus (Polska), 6) Waechter-Lesk (Czechosłowacja).

Kusociński bije rekord Polski na 3000 metrów

Warszawa, 31. 1. W gmachu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach odbyły się w niedzielę zimowe lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Warszawy. Zgromadziły one około 200 zawodników i zawodniczek. Na zawodach pobito kilka rekordów Polski. Między innymi Kusociński pobił zimowy rekord polski na 3.000 m., uzyskując bardzo dobry czas 9:01.8.

Nieszczególne zwycięstwo Schmelinga

Berlin, 31. 1. (PAT). Jak już podaliśmy, oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz bokserski pomiędzy Schmelingiem i południowo-afrykańczykiem Ben Foordem zakończył się zwycięstwem Niemca na punkty po 12-rundowej walce. — Mecz odbył się w Hamburgu w obecności 25 tys. widzów, którzy zwycięstwo Schmelinga przyjęli entuzjastycznie. Niemniej wynik był dla niemieckich kół sportowych dużą niespodzianką. Powszechnie przypuszczano, że Schmeling wygra dość łatwo, tymczasem wygrał on dopiero po ciężkiej walce i to tylko na punkty.

Automatyczny rząd prowincji Hopei połączył się z pekińskim rządem

Tokio, 31. 1. (PAT) Agencja Domei donosi: W dniu dzisiejszym nastąpiło podpisanie mającej historyczne znaczenie umowy, na zasadzie której autonomiczny antykominternowski rząd wschodniej prowincji Hopei połączył się z niedawno zorganizowanym [illegible] rządem republiki chińskiej w Pekinie. Rząd pekiński reprezentowany był przez przewodniczącego komitetu wykonawczego Wang-Kominga, a rząd wschodniej Hopei przez gubernatora Szisungmo. Faktyczne połączenie obu rządów nastąpi w dniu 1 lutego.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA

Katowice, 31. 1. (PAT). W Nowym Bytomiu odbył się mecz piłkarski między miejscową Pogonią a Naprzodem z Lipin. Spotkanie to zakończyło się przykrą porażką Naprzodu w stosunku 6:3 (3:1).

FRANCJA BIJE BELGJĘ 5:3

Paryż, 31. 1. W Paryżu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Francja-Belgia zakończony zwycięstwem Francji 5:3 (2:2).

W Luksemburgu druga reprezentacjo Francji odniosła zwycięstwo nad preezntacją Luksemburga 4:0 (4:0).

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych

Warszawa. 31. 1. (PAT). W okresie od listopada 1936 r. do grudnia 1937 r. włącznie wykupiono na rok podatkowy 1937 ogółem 763.414 świadectw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 252.566 i na handlowe 476.233. W samym grudniu r. ub. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 1.544 i na handlowe 2.343. W okresie od listopada 1935 r. do grudnia 1936 r. włącznie wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem 715.397 świadectw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 234.966 i na handlowe 449.049.

Kronika kulturalna

Paul Claudel i nawrócona Ida Rubinstein

Jak donosi prasa francuska, balet skomponowany przez Paula Claudela i Honnegera pt. „Joanna d'Arc na stosie" napotyka w wystawieniu na niespodziewane trudności. Mianowicie Ida Rubinstein, która miała wystąpić w tym balecie, odmawia obecnie swego udziału na skutek pewnych moralnych skrupułów w związku z konwertyzmem. Uważa ona mianowicie, że przedstawianie na scenie Joanny d.Arc w otoczeniu pląsających dziewcząt — jakkolwiek sama Joanna od początku do końca stoi nieruchomo przywiązana do pala — jest profanacją. Balet ten miał być wystawiony podczas wystawy paryskiej w ub. roku wraz z „Błędnym rycerzem" Elżbiety de Gramont i Arnoux, w muzycznej interpretacji Jacques Iberta, jednakowoż z wymienionych powodów do tego nie doszło.

Ameryka interesuje się dadaizmem

Pogrzebany oddawna u nas kierunek abstrakcyjnej twórczości, znany kilkanaście lat temu pod mianem „Dadaizmu" (od francuskiego postękiwania noworodków: da, da!), ożył obecnie na wystawie Museum of Modern Art w Nowym Jorku. — W związku z organizowaniem wystawy „Sztuka fantastyczna, dadaizm, nadrealizm". ukaże się publikacja książkowa pt. „Fantastic Art, Dada, Surrealism". zawierająca blisko 300 stron tekstu i 222 ilustracyj, obejmujących plastykę fantastyczną od XV. w. do ostatnich dzieł surrealistów i dadaistów francuskich.

Wielkie powodzenie „Filozofii" Will Duranta

„Filozofia to wiedza radosna" — powiedział Nietsche. Ze miał słuszność, dowodzi okoliczność, iż rzadko kiedy dzieło naukowe zdobyło sobie tak olbrzymią popularność jak „Filozofia" profesora Will Duranta u Uniwersytetu Havarda. — W ciągu roku sprzedano w języku angielskim 1.400 egzemplarzy, a w języku niemieckim 400.000 egzemplarzy. Książka Duranta pt. „Życie i twórczość wielkich filozofów" jest pierwszym popularnym ujęciem całokształtu filozofii (od Sokratesa do Bergsona), podręcznikiem doskonałym tak dla uczonych jak i dla laików. Filozofię Duranta czyta się jak powieść. Nic więc dziwnego, że czytelnie we wszystkich krajach są oblegane. Wydanie polskie z wielu ilustracjami, w przekładzie Leo Belmonta, zostało w ciągu kilku miesięcy w naszym kraju 3.000 egzemplarzy wyczerpane, a nowe ukaże się w wydawnictwie „Renaissance" w najbliższych dniach.

Beniamino Gigli przyjeżdża do Polski

W kołach muzycznych Warszawy ustalono termin przyjazdu Beniamina Gigli na występy gościnne do Polski, a mianowicie na dzień 2 marca b. r.

Gigli wystąpi w kilku operach w Warszawie a prócz tego da koncerty w Krakowie, Poznaniu i we Lwowie.

Na wojence jak to ładnie...

O ile Powstanie Listopadowe 1831 r. wydało cały zastęp poetów-żołnierzy tej miary co Cyprian Godebski, Goszczyński i inni, to Powstanie Styczniowe 1863 r. poszczycić się może jednym tylko właściwie talentem — niestety zapomnianym dzisiaj z imienia — Ernestem Bulawą, czyli Władysławem Tarnowskim. Tarnowski urodzony w 1841 r. jako dwudziestoletni młodzieniec zaciąga się w szeregi powstańcze, walcząc z wrogiem szablą i piórem. Wtedy to powstaje w obozie powstańczym beztroska piosenka żołnierska „Jak to na wojence ładnie", pełna junackiej fantazji zaprawnej melancholią: pogarda dla powszedniego dnia i marzenie o Polsce stanowią kwintesencję tego nieśmiertelnego wiersza. Buława zapowiadał bardzo dużo: muzyk, kompozytor, poeta, natura przewrażliwiona, bystry analityk dusz ludzkich, nie zrealizował jednakże pokładanych w sobie nadziei. „Poezje studenta" wydane w 1865 r., to epigonizm romantyczny, coprawda nie bez wdzięku i pewnej oryginalności, jak np. w opowieści o pacholęciu zwierzynieckim, które modlitwą skrzypcową wyprasza złote sandały u Chrystusa. W latach późniejszych pisze Buława wielkie oratoria poetyckie i historyczne dramaty, nie mające jednakże trwalszego znaczenia. Jedynym utworem, który twórczość Buławy unieśmiertelnił w literaturze, ba w powszechności ogółu, to wspomniana piosenka „Na wojence jak to ładnie" — wierny towarzysz Legionów Piłsudskiego i ozdoba wszystkich śpiewników ostatniego 75-lecia.

Gospodarka samorządowa czeka na szybkie uregulowanie

Sprawa polepszenia uposażeń pracowników samorządowych

Pamiętamy dobrze te czasy... Nie tak to dawne przecież dzieje, gdy naczelną troską gospodarki polskiej był brak równowagi naszego budżetu państwowego. Ta zmora deficytu, uniemożliwiająca jakąkolwiek akcję naprawy naszej struktury gospodarczej, na szczęście już od dwóch lat należy do zamkniętych kart dziejów kryzysu.

Jeśli trudności w gospodarce budżetowej państwa należą już do przeszłości, to niestety nie można jeszcze tego powiedzieć o finansach naszych samorządów. Niewątpliwie i w tej dziedzinie zrobiono już bardzo wiele. Polityka, zmierzająca do uwolnienia samorządów od gnębiących je długów, prze prowadzona na szeroką skalę akcja oszczędnościowa w budżetach samorządowych, wreszcie realizowane obecnie posunięcia w kierunku zapewnienia samorządom terytorialnych stałych i pewnych źródeł dochodu — wszystko to każe mieć nadzieję, że chora gospodarka samorządowa wejdzie w niedługim czasie w okres rekonwalescencji.

Te dobre horoskopy jednak tylko wtedy stać się mogą pomyślną rzeczywistością, jeśli polityka budżetowa samorządów nadal będzie z całą skrupulatnością i ostrożnością przystosowywana do istniejących możliwości gospodarczych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, jako władza nadzorująca samorząd terytorialny i tym samym obowiązana do czuwania nad jego polityką budżetową — rozesłało ostatnio okólnik do wojewodów, omawiający zasady gospodarki finansowej i budżetowej związków samorządowych. Wśród szeregu innych spraw, okólnik ten zwraca szczególną uwagę na dziedzinę, która wobec katastrofalnej sytuacji finansowej wielu samorządów, siłą rzeczy była niejednokrotnie zaniedbywana. Tą dziedziną są zagadnienia, związane z ilością etatów pracowniczych w samorządach, z wynagrodzeniem pracowników, czasem ich pracy oraz udzieleniem urlopów wypoczynkowych.

Okólnik powiada wyraźnie, że „stosowanie oszczędności w samorządach nie powinno wykluczać powiększania etatów pracowniczych w tych wypadkach, gdy jest to istotnie konieczne", że takie oszczędności nie mogą stać na drodze polepszenia uposażeń pracowników, wówczas, gdy te uposażenia są szczególnie niskie, że praca między urzędników samorządowych powinna być tak podzielona, aby jej czas nie przekraczał ilości godzin pracy w urzędach państwowych, że wreszcie pracownik samorządowy w każdym wypadku powinien korzystać z urlopu wypoczynkowego.

Wszystkie te zarządzenia niewątpliwie odbiją się przede wszystkim na wydajności i jakości pracy funkcjonariuszy samorządowych. Wiemy na przykład, że w szeregu gmin wiejskich w Małopolsce i w niektórych samorządach województw zachodnich, uposażenia pracowników samorządowych są niezmiernie niskie, że są niestety w Polsce instytucje samorządowe, w których urzędnik pracuje przeciętnie 10 godzin dziennie, że często są wypadki, gdy zawaleni pracą urzędnicy komunalni muszą odrabiać nagromadzone zaległości w niedzielę i święta, że wreszcie niejednokrotnie zbyt szczupła ilość etatów pracowniczych czyni zasadę urlopu wypoczynkowego niezmier nie iluzoryczną.

Oczywiście w szeregu samorządów są te sprawy mniej więcej unormowane. Istnieje jednak wiele gmin wiejskich i miejskich, gdzie będą musiały być przeprowadzone zmiany, zalecone przez władzę nadzorującą. Im się to prędzej stanie, tym lepiej. Wypełnienie odpowiedzialnych i trudnych zadań samorządu na pewno na tym zyska.

Trudności finansowe wielu ubogich, wyposażonych w słabe źródła dochodów związków samorządowych stały się przyczyną ciężkiej sytuacji ich pracowników. Teraz ta sytuacja ma ulec poprawie. Nie jest to zagadnienie ani łatwe, ani proste. Jest to jednak dziedzina gospodarki samorządowej, domagająca się uporządkowania w możliwie najkrótszym czasie. **Kos.**

Zima—to okres grozy dla bezrobotnych
Nie wolno zwlekać z ofiarą na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

MATHES NITSCH

SERCE KSIĘŻNICZKI PTEH

(TŁUMACZYŁ Z. MYCZKOWSKI)

Dwa tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa panował w Egipcie faraon Amenemhet III, władca potężny, obdarzony nieprzeciętnie twórczym duchem. Prowadził on swoje zwycięskie zastępy przeciw Libii i Beduinom z półwyspu Synajskiego, skąd powracał obładowany złotem, wlokąc za sobą niezliczone szeregi, zakutych w łańcuchy, niewolników. Z woli jego przemożnej powstał legendarny Labirynt, z niekończącymi się, błędnymi korytarzami i ukrytymi zakamarkami, z którego nikt z niewtajemniczonych, raz przestąpiwszy jego próg, nie miał już nigdy oglądać ciepłego, życiodajnego słońca. Jezioro Mori, które gromadziło cały nadmiar wody w Nilu podczas miesięcy powodziowych, żeby zachować ją na czas posuchy, było również dziełem tego o niepospolitych zdolnościach władcy.

Amenemhet miał kilku synów, lecz jedną tylko córkę, którą obdarzał najtkliwszą, ojcowską miłością. Już jako mała dziewczynka musiała księżniczka Pteh, podczas czynności związanych ze sprawowaniem rządów w państwie, zajmować najwyższe miejsce przy tronie, miejsce, którego nie miał prawa zająć żaden z dziedziców potężnego faraona. Jak tylko nieco podrosła, zaczęła towarzyszyć ojcu w jego ulubionych polowaniach na lwy i tygrysy, a nierzadko się zdarzało, że i podczas jego wypraw wojennych w dalekie kraje, podczas których stała u jego boku dzielna i nieustraszona. Do tego wszystkiego natura obdarzyła księżniczkę Pteh olśniewającą urodą. Dorównywała pięknością bogini nieba Nut, zaćmiewała postawą boga ziemi Geba. Żadna z cór królestwa z taką godnością nie nosiła ozdobnych „kalasiris" jak ona; żaden z wojowników jej ojca nie prowadził koni z taką pewnością. Pewnością błyszczały jej ogromne, ciemne oczy, pewność kryła się w przegubach jej małych, wąskich dłoni, biła z wysokiego czoła. Co najprzedniejsze dziewczęta składały jej, pełen podziwu i uwielbienia hołd, nie wstydząc się ugiąć przed nią kolan. Cząc ją, jako istotę wyższą, sądziły, że nie ma na całym świecie tronu, godności jej odpowiadającego. I rzeczywiście, nie myliły się. Możni książęta krajów sąsiednich, ubiegając się o rękę księżniczki Pteh, posyłali jej najpiękniejsze klejnoty ze słowami pełnymi czci i uwielbienia, które wyrażali przez usta najznakomitszych swoich poetów. Księżniczka jednak zwracała im ich dary wraz z stokroć bogatszymi podarunkami, na piękne zaś hymny odpowiadała dźwięcznymi jak pieśń słowami własnego układu.

Serce księżniczki Pteh było zimne, jak zimne były jej oczy.

Zdarzyło się jednak, że w rzędzie jeńców powracającego z podjazdu do Nubii faraona, znalazł się młody chłopak niezwykłej urody. Świeży, jak wschodzące słońce, szlachetnej postawy, robił wrażenie wykutego w bronzie posągu. Amenemhet nie zwlekając ofiarował młodego niewolnika ukochanej swej jedynaczce z poleceniem, żeby nigdy od niej nie odstępował i do końca życia wiernie jej służył.

Ogromną radość sprawił księżniczce Pteh podarunek ojca. Co więcej, przekonała się, w ciągu krótkiego czasu, że On — a tak nazywał się młody niewolnik — jest nieoceniony. Nie odstępując ją za dnia ani na krok, strzegł ją w nocy, śpiąc na progu jej drzwi. Rankiem, gdy zaledwie otworzyła oczy był już przy niej, przygotowując jej świętą wodę do odświeżenia zmęczonego snem ciała. Potem nakładał swojej pani czerwony lakier na paznokcie, podawał jej ciężkie, ze srebra kute bransolety, które droższe były niż złote, wysadzane drogimi kamieniami, pierścienie. Spragnionej, powracającej z polowania na dzikie zwierzęta przynosił, stracone świeżo z drzewa, soczyste orzeźwiające owoce. Rzucił jego, pełen coraz to nowych pomysłów umysł, odgadywał w lot, każde jej, niewyrażone nawet jeszcze słowami, życzenie.

Księżniczka, którą początkowo młody niewolnik On rozweselał tylko, zaczęła nabierać dla niego z dniem każdym coraz większego podziwu, czci niemal.

Wzruszające było jego przywiązanie; jego pełna wyrzeczenia się ofiarność.

Aż razu pewnego nastał w kraju władcy Amenemheta dzień tak upalny jak żaden z dotychczasowych. Płonące niemal powietrze podobne było do roztopionej, cieknącej ognistą strugą, niewidzialnej lawy. Gotująca się krew uderzała o sklepienia żył, które dźwięczały jak kryształowy dzwon. Oszołomione upałem zmysły, bliskie były omdlenia. (C. d. n.).

Jeszcze o okólniku ks. Sapiehy

Ks. Andrzej Sapieha, autor słynnego okólnika, nawołującego ziemian do bojkotu "Dziennika Polskiego" za zamieszczenie na jego łamach depeszy, donoszącej o zamiarach pewnych kół w kierunku przyspieszenia realizacji reformy rolnej — wystąpił na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z obszernym artykułem, polemizującym z „Dziennikiem Polskim" i „Gazetą Polską".

Ks. Sapieha w artykule wspomnianym cieszy się, że okólnik jego wywołał żywą dyskusję na łamach prasy w ogóle, a „Dziennika Polskiego" w szczególności. „Dyskusja ta — pisze dalej — otwiera możliwości dla „Dziennika Polskiego" zajęcia jasnego stanowiska, w tej tak ważnej dla nas sprawie".

Przede wszystkim dziękujemy Ks. Sapieże za troskliwość i łaskawość okazaną dla „Dziennika Polskiego i za możliwości, jakie istotnie dla naszego pisma stworzył jego okólnik. Równocześnie jednak pragniemy go poinformować, że pismo nasze dawno zajęło jasne i zdecydowane stanowisko w tej tak naprawdę ważnej i doniosłej sprawie. Długi szereg artykułów zasadniczych, ostre i zdecydowane wystąpienia przeciwko wszystkim tym, którzy przyczyniają się do kurczenia polskiego stanu posiadania na Ziemiach południowo-wschodnich — wystarczy przypomnieć choćby nasze stanowisko wobec akcji parcelacyjnej OO. Dominikanów w Żółkwi i w sprawie parcelacji dóbr klasztornych SS. Sakramentek — dostatecznie jasno sformułowały nasze poglądy w tej dziedzinie. Znane są one czytelnikom „Dziennika Polskiego" i to zwalnia nas z obowiązku tłumaczenia się przed człowiekiem, który decydując się na tego rodzaju walkę z naszym pismem, nie zadał sobie trudu rzetelnego zapoznania się z naszymi poglądami. A takiego podejścia do sprawy mieliśmy prawo oczekiwać od jednostki, piastującej odpowiedzialną funkcję społeczną i motywującej swoją niezwykłą metodę walki względami na interes ogólno-narodowy.

W całej tej historii jest widoczna zła wola i pewna gra polityczna. Że tak jest, tego najlepszym dowodem agitacja prowadzona ze strony niektórych kół, które „uzupełniając ustnie" okólnik prezesa Związku Ziemian, rozgłaszają o „Dzienniku Polskim" najfantastyczniejsze brednie. Widać z tego wszystkiego, że Ks. Sapieha, jako sternik ziemiaństwa małopolskiego, usiłuje Związek Ziemian z powrotem skierować na te prądy polityczne, na których ziemiaństwo małopolskie poniosło bodajże najdotkliwsze straty materialne.

W cytowanym przez nas na wstępie artykule Ks. Sapiehy w „I. K. C.", w części polemizującej z „Gazetą Polską" czytamy o atmosferze, która spowodowała, że w Małopolsce Wschodniej ziemianie o słabszych nerwach i orientacji, zniszczeni prawie doszczętnie 6-letnimi wojnami, zlikwidowali swoje majątki na kresach, które stanowiły przez setki lat jedyną — ostoję polskości.

Czy tylko ta atmosfera była przyczyną tak wielkich strat małopolskiego ziemiaństwa? A cała historia z Bankiem Ziemian we Lwowie ile kosztowała ziemiaństwo? Któż w tym banku gospodarzył i jaka to była gospodarka? Ile trudu kosztowało wydobycie ziemiaństwa z tej ciężkiej opresji, o tym najlepiej mogą powiedzieć sami ziemianie. Ks. Sapieha zdaje się o tym zapominać i taktyką swoją usiłuje związać ziemiaństwo małopolskie z powrotem z tymi kołami politycznymi, które w Banku Ziemian grały pierwsze skrzypce. Tutaj, w tej grze politycznej, obok niewątpliwie klasowego podejścia do całego zagadnienia reformy rolnej, należy szukać źródła okólnika prezesa Związku Ziemian.

Właściwie Ks. Sapieże, to tak po prawdzie więcej chodzi o sprawę natury personalnej, ataki na znienawidzonego ministra, aniżeli o zasadnicze i rzeczowe ustosunkowanie się do problemu ustroju naszego rolnictwa i parcelacji. Niech Książę będzie łaskaw odpowiedzieć na pytanie: Obowiązuje ustawa o reformie rolnej czy nie obowiązuje? Czy któryś z ministrów ziemiańskich piastujący tekę reform rolnych przygotowywał ustawę wstrzymującą parcelację? Czy Ks. Sapieha ma zamiar wystąpić z takim projektem i czy ktokolwiek zamierza w Polsce z takim projektem wystąpić? Bo tu jest istotne sedno sprawy, a nie pytanie się o taki czy inny stosunek do ministra.

Stojąc na stanowisku, że ustawa o reformie rolnej obowiązuje, zawsze wołaliśmy o takie jej wykonywanie, by interes żywiołu polskiego na Ziemiach południowo-wschodnich na tym nie ucierpiał. Można tu mówić o takim lub innym sposobie wykonywania tej ustawy, można mówić o szybszym lub wolniejszym tempie parcelacji, o planowości i celowości tej reformy z punktu widzenia interesu polskiego i na takim stanowisku stanęły polskie organizacje w swej odezwie z r. 1937, na którą powołuje się też Ks. Sapieha w swym artykule.

Ks. Sapieha żąda od nas byśmy byli bardziej książęcy od niego, byśmy po prostu agitowali za zniesieniem ustawy o reformie rolnej i usiłuje wywrzeć na nas presję w tym kierunku swoim okólnikiem. Trudno, z naszego stanowiska narodowo-państwowego i aklasowego w tej sprawie nie zejdziemy. Przeżyliśmy wypowiedzenie prenumeraty przez OO. Dominikanów za to, żeśmy ich publicznie potępili za rozparcelowanie historycznej fundacji i sprzedaż ziemi w ręce nie polskie, przeżyjemy i okólnik Ks. Sapiehy.

Neounityzm i polska racja stanu

Po powstaniu państwa polskiego w sferach kościelnych opracowywano projekty akcji pozyskiwania dla Kościoła ludności prawosławnej, zamieszkałej na Kresach Wschodnich. W rezultacie tych poczynań ustalił się nowy obrządek kościelny zwany obrządkiem wschodnim lub neounijnym, którego zasady ustalono w instrukcji „Pro incenso studio", wydanej d. 27 maja 1937 r. „Gazeta Kościelna" (Nr. 5, 30. I.) podaje streszczenie tej instrukcji, wydanej do pięciu diecezji łacińskich, w których masowo mieszkają prawosławni i w których znajdują się już ośrodki neounijne. Przytaczamy najważniejsze punkty tej instrukcji:

I. Wszyscy katolicy obrządku bizantyńsko-słowiańskiego (tak dawni, jak i nowi unici) doplegają — oprócz „Galicji" — jurysdykcji odnośnych biskupów łacińskich „do czasu ustanowienia na tych terytoriach własnej hierarchii obrządku wschodniego". Ordynariusze łacińscy nie mogą jednak bez porozumienia się ze Stolicą św. nic zmieniać w obrzędach wschodnich i karności wschodniej.

III. W każdej diecezji ma być mianowany wikariusz generalny, lub urzędnicy kurii biskupiej, należący do obrządku wschodniego, w celu ujednostajnienia karności wschodniej i lepszej obsługi potrzeb kleru wschodniego.

IV. Gdzie jest znaczniejsza liczba unitów (ponad 100 dusz), tam ma być erygowana parafia, odrębna od łacińskiej, w innych miejscowościach, gdzie unitów jest mniej, należy zakładać stacje, a do rozprószonych — wysyłać od czasu do czasu kapłanów z posługami duchownymi.

VII—IX. Kler wschodni wychowywać się będzie w seminarium papieskim w Dubnie. Zanim będzie dostateczna liczba kleru własnego, w pracy unijnej brać będą udział członkowie zgromadzeń zakonnych, męskich i żeńskich, oraz kapłani łacińscy — przechodzą oni w takim razie na obrządek wschodni. — Przynależność równoczesna do dwóch obrządków (birytualizm) jest dopuszczalna tylko za zezwoleniem Stolicy Ap.

XI. W kazaniach i katechizacji dla unitów należy posługiwać się ich językiem.

XII. Należy do obrządku wschodniego wprowadzić kult Najśw. Sakramentu, cześć Serca Jezusowego, różne bractwa.

XIII. Kler obu obrządków ma utrzymywać ścisłe ze sobą stosunki, bywać na uroczystościach i procesjach drugiego obrządku it. p.

Bardzo znamiennym szczegółem dla działalności nowego obrządku i jego stosunku do najistotniejszych polskich zagadnień państwowych są okoliczności, w jakich powyższa instrukcja została ustalona. Sprawę tę omawia w wstępnym artykule „Kurier Poranny", zwracając uwagę, że

„Kardynał Tisserant, sekretarz i faktyczny kierownik św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego pominął, jak słychać, przed wydaniem tej instrukcji nawet te czynniki, które dotychczas zawsze były w tych sprawach konsultowane. Nie wiemy również nic o tym, by ktokolwiek z czynników polskich, państwowych czy kościelnych, był poprzednio zapytywany o opinię, czy choćby tylko informowany o zamiarze wydania podobnej instrukcji. Czy ma to oznaczać, że kard. Tisserant woli działać w ukryciu przed opinią polską, która pragnie zaskakiwać faktami dokonanymi?"

Sprawa jest tym bardziej przyra, że dotychczasowa akcja neounijna musi budzić poważne zastrzeżenia z punktu widzenia interesów państwowo-narodowych na Kresach Wschodnich. W cytowanym artykule „Kuriera Porannego" na marginesie działalności obrządku wschodniego czytamy następujące zastrzeżenia i uwagi:

„Dotychczasowa akcja neounijna hamuje odbywający się na kresach proces rozpowszechniania się kultury zachodniej i sztucznie dla nieznanych celów, chyba nie religijnych, utrudnia ludności kresowej związanie się z państwem i kulturą polską. Kazania i modlitwy dodatkowe w kościołach obrządku wschodniego nigdzie nie są odmawiane w języku polskim. Narzuca się tradycje wchodnie, a w liturgii nie dopuszcza się żadnych zmian.

Społeczeństwo polskie, które w swej większości jest głęboko przywiązane do religii i kultury katolickiej, nie ma powodów do faworyzowania prawosławia na kresach. — Lecz dotychczasowa polityka czynników kierujących akcją neounijną stawia społeczeństwo polskie w niezmiernie trudnym położeniu. Nie może ono bowiem zgodzić się, by akcja neounijna była prowadzona w sposób wyraźnie sprzeczny z interesami państwa i w sposób, który wywołuje zresztą wiele wątpliwości także z punktu widzenia celowości tej akcji pod względem religijno-misyjnym.

Ci, którzy prowadzą akcję neounijną, muszą zrozumieć, że racja stanu państwa polskiego, związana ściśle z zagadnieniem obronności, wymaga wzmocnienia granicy polsko-rosyjskiej granicą kulturalną i że to jest tym bardziej dziś potrzebne, gdy ze wschodu idzie niszczycielska propaganda komunizmu. Muszą również zrozumieć, że ludność na naszych kresach wschodnich wykazuje gotowość do ściślejszego związania się z całokształtem życia państwowego i do powolnego przejmowania pierwiastków kultury polskiej. Niedopuszczalne jest, by tej ewolucji przeciwstawiano się z jakiejkolwiek strony."

(S.)

Produkcja filmowa Włoch

Ostatnimi czasy Włosi zwracają baczą uwagę na przemysł filmowy i popierają go, jak może żadne inne państwo na świecie. Dowodem tego jest fakt, że syn Mussoliniego oddał się całkowicie pracy filmowej w odrodzonym państwie faszystowskim.

W tym roku widzieliśmy Scypiona Afrykańskiego a wkrótce zobaczymy drugi, potężny, historyczny film z pod boju Abisynii p. t. „Sentinelle di Bronzo".

Prócz historycznych filmów produkują także i filmy o wysokim poziomie artystycznym. Do nich zaliczają się dwa filmy z Benjamino Gigli i Isą Mirandą p. t. „Moje szczęście, to ty" i „Pieśniarz Jej Wysokości". Są to filmy muzyczne, w których zebrane są przebojowe arie z oper „Aida", „Tosca" „Manon Lescaut", „Rigoletto" i innych. Prócz tego każdy z filmów ma oryginalną piosenkę, która jest przewodnią arią muzyczną całego filmu.

Oba wspomniane filmy z królem tenorów Beniamino Gigli zobaczymy wkrótce na lwowskich ekranach.

Trzeci film z Giglim wykańczają w Rzymie i jest nadzieja, że wkrótce będzie również sprowadzony do Polski.

Wśród wydawnictw

„METODYKA BIOLOGII". Ostatni numer „Metodyki Biologii" zapełniają prace ogniska krakowskiego. Prof. S. Dziurzyński podaje wyniki pracy zespołowej Ogniska Biolog. Krakowskiego na temat gleby i jej znaczenia w życiu rośliny. Autor w „dziale hodowlanym" podaje pożyteczne doświadczenia i wskazówki w hodowli Drosophila melanogaster, na której przeprowadza się naukę o dziedziczności. Prof. J. Gorkówna podaje wynik pracy zespołowej Ogniska Krakowskiego na temat Układu naczyniowego.

W dziale laboratoryjnym znajdujemy opis i rysunki odnoszące się do konstrukcji i działania aparatu do wywiązywania CO w doświadczeniach biologicznych.

„PRZYRODA I TECHNIKA" zawiera wiadomości o falach ultradźwiękowych. — Autor artykułu J. Zimowski, cytuje wyniki najnowszych doświadczeń na tym polu. — Dowiadujemy się, że rację ma opinia o śmiercionośności fal ultraakustycznych, ale stwierdzono, że są one groźne tylko dla zwierząt małych. Czerwone ciałka krwi zostają w pewnych warunkach zniszczone. — Nie można fal używać jako „promieni śmierci" celem zabijania na odległość całych armii nieprzyjacielskich. Natomiast zdolność niszczenia żywych tkanek może mieć przyszłość w zastosowaniu do leczenia raka. Inne dziedziny jak: przyspieszanie i powiększanie plonów wytwarzania emulsji, badanie doskonałości stali i stopów, wykrywanie łodzi podwodnych, pomiary głębokości morza, oto bogaty zakres zastosowania. Samowystarczalność i własne surowce na wypadek wojny, oto hasło dnia bieżącego. W zakresie włókiennictwa wre praca w tym kierunku. Sztuczne włókno coraz bardziej poczyna wypierać naturalne. Szeroko o nich pisze inż. T. Żyliński w artykule p. t. Namiastki wełny i bawełny. — Zagadnienie celulozy porusza inż. T. Wojciechowski w pozostałych art. P. J. Blanthowa pisze o właściwościach środków nasennych. P. Żejmis oświetla w oryginalny sposób zagadnienie Lapończyków.

Szczegółowe omówienie dalszych działów jak „Postępy i zdobycze wiedzy", „Rzeczy ciekawe", „Co się dzieje w Polsce", „Ruch naukowy i organizacyjny", „Rewanże". „Słowniczek wyrazów obcych i terminów naukowych" zabrałoby zbyt wiele miejsca. Krótko nadmieniliśmy, że prócz 5 artykułów dłuższych, numer zawiera kilkadziesiąt notatek z najrozmaitszych dziedzin wiedzy.

program radjowy

WTOREK, DNIA 1 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Płyty. — 14.25 Lw. Muzyka obiadowa. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Lw. „Zagadki muzyczne". Aud. dla dzieci starszych w oprac. Ady Artzt i T. Seredyńskiego — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Koncert rozrywkowy. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Przez amerykański Tybet". — 17.15 Recital śpiewaczy Yvone le Marc Hadour. — 17.50 „Ptaki naszych ulic" — pogadanka. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „Mody" — w oprac. St. Zielińskiej. — 18.20 Lw. Pieśni hiszpańskie i włoskie w wyk. W. Jędrzejewskiej, akomp. T. Seredyński. — 18.40 Lw. „Przez Beskidy śląskie na Babiej Górze" — pogad. prof. K. Brończyka. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program. — 19.00 „10 zasług i 2 występki K. Wł. Wójcickiego" — wieczór literacki w opracowaniu St. Wasylewskiego. — 19.30 Lw. „Polska twórczość chóralna" — na wsz. Rozgł. P. R. — wykon.: Chór męski „Bard" pod dyr. M. Krzyńskiego i W. Mattauschówna. — 19.50 Pogad aktualna. — 20.00 „Europa tańczy" — aud. muzyczno-słowna. 20.40 „Przedstawiamy speakerów" — aud. Konkursu Zimowego P. R. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Konc. Symfoniczny — transm. z T. Wielkiego — na wsz. Rozgl. P. R. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.50 Dziennik wieczorny i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

17.30 M. Ostrawa. Polskie arie i pieśni.
19.25 Lipsk. „Łucja z Lammermooru" — Donizettiego.
19.45 Radio Romania Konc. symfon.
20.00 Saarbruecken. Koncert wieczorny.
21.00 Bruksela flam. „Carmen" — Bizeta.
21.00 Mediolan. „Otello" — opera Verdiego Tr. z La Scali.

Należy pamiętać o podatku dla bezrobotnych

Wobec kończącego się miesiąca pamiętać należy o podatku na rzecz Pomocy Zimowej, do którego obowiązani są wszyscy pracownicy i w ogóle ludzie o stałych poborach. Pracodawcy powinni przy wypłacie gaż pracownikom pamiętać o obowiązku potrącenia im daniny na Pomoc Zimową według ustalonych norm i wraz ze świadczeniami od siebie i firmy nadesłać do Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej 1. 9, na konto Komitetu nr. 1200,

Z Teatru Rozmaitości

DOMEK Z KART

Komedia muzyczna Br. Granichstaedtena

Nawiązując do pomieszczonej onegdaj obszernej recenzji o premierze komedii muzycznej Br. Granichstaedtena „Domek z kart", należy parę słów poświęcić muzyce, bardzo coprawda skąpej, jednak świeżej, melodyjnej i miłej.

Granichstaedten, znany kompozytor kilku udatnych operetek, przystosował muzykę do „Domku z kart" w sposób doskonały do pogodnego i niefrasobliwego nastroju komedii. Kompozytor nie silił się na specjalną oryginalność, nie starał się o bogactwo pomysłów, wyposażył natomiast swą skromną i bezpretensjonalną muzyczkę w pomysłową i barwną szatę instrumentalną oraz w melodie łatwe i śpiewne, których słucha się wprawdzie bez głębszych wzruszeń, jednak mile i przyjemnie.

Niewątpliwie liczył się kompozytor z okolicznością, że nie zawsze odtwórcami będą zawodowi śpiewacy, to też konstruował part pod względem wokalnym nader skromnie, ułatwiając zadanie śpiewakom do możliwie najdalszych granic.

Najkorzystniej wywiązał się z części wokalnej p. Bolesław Mierzejewski, rutynowany aktor i doświadczony artysta. Oczywiście nie możemy żądać od niego nadzwyczajności, toteż za poprawny, czysty i muzykalny śpiew należą się artyście słowa szczerego uznania.

Podobnie i p. Karin Tiche, urocza odtwórczyni głównej postaci, dokładała usilnych starań, by z trudności partu wokalnego wywiązać się jak najlepiej. Przyznać musimy, że mimo braku umiejętności śpiewu, zdołała z trudnego w tym wypadku zadania wyjść obronną ręką i zapewnić sobie wcale poważny sukces.

Całokształt muzyczny „Domku z kart" przygotował bardzo starannie kapelmistrz J. Mund, przyczyniając się pracą swą w wysokim stopniu do niewątpliwego powodzenia komedii.

J. WEŁESZCZUK

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 296.02 — 294.30, franki francuskie 17.53 — 17.15, franki szwajcarskie 122.55 — 121.75, funty angielskie 26.54 — 26.38, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie — 118.39 — 117.55, korony norweskie 133.23 — 132.25, korony szwedzkie 136.73 — 135.75 liry włoskie 21.50 — 11.25, marki niemieckie 105.00 — 101.00, szylingi austriackie — 99.50 — 98.50, marki niemieckie srebrne — 115.00 — 111.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.38 — 64.88 — ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 81.50 — serie 90.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 82.00 — serie 91.00, — 5 proc. poż. konwersyjna 66.00, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.00 — 42.25 — 42.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.00 — 67.00 — ostatnie drobne.

AKCJE

Bank Polski 116.00, Węgiel 32.25 — 31.75, Lilpop 64.00, Modrzejów 15.00, Ostrowiec 39.25 — 39.00, Żyrardów 77.00 — 79.00 — 77.00, Haberbusch 49.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 295.30 — 296.02 — 294.58, Kopenhaga 118.10 — 118.39 — 117.81, Londyn 26.47 — 26.54 — 26.40, N. Jork czeki 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 132.90 — 133.23 — 132.57, Paryż 17.38 — 17.35 — 17.23, Praga 18.53 — 18.58 — 18.48, Sztokholm 136.40 — 136.73 — 136.07, Zurych — 122.25 — 122.55 — 121.95, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.84 — 27.64, Helsinki — 11.70 — 11.73 — 11.67, Montreal 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.54 — 26.40.

Tendencja mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Tendencja i obroty:

Pszenica obrót 715 ton, tendencja lekko zniżkowa. Żyto obrót 558 ton, tendencja zniżkowa. Jęczmień 367 ton, tendencja lekko zwyżkowa. Owies obrót 200 ton, tendencja spokojna.

Obrót ogólny ton 3.042.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: czerwona jednolita 26.50 — 26.75, czerwona zbierana 25.50 — 25.75, — biała jednolita 27.00 — 27.25, biała zbierana 25.75 — 26.00, żyto: I standart 21.75 — 22.00, II standart 21.25 — 21.50, jęczmień: przemiałowy 19.00 — 20.00, pastewny 17.25 — 17.50, hreczka 17.75 — 18.25, kukurydza krajowa 19.00 — 19.50, mąka pszenna: gat. I wyc. 0—30 proc. z work. 43.00 — 43.50, gat. I 0—50 proc. 41.00 — 41.50, gat. I—A 0—65 proc. 39.50 — 40.00, gat. II 30—65 proc. 36.50 — 37.00, II—A 50—65 proc. 32.50 — 33.00, III 65—70 proc. 23.00 — 23.50 pastewna 16.00 — 16.50, razowa 0—05 proc. 31.00 — 31.50, mąka żytnia: gat I 0—50 proc. 33.50 — 34.00, gat. I 0—65 proc. 31.50 — 32.00, gat. II 50—65 proc. 22.00 — 22.50, razowa 0—95 proc. 25.25 — 25.75.

Otręby pszenne grube 15.00 — 15.25, otręby żytnie 12.25 — 12.50, kasza hreczana 50 proc. połówek 30.00 — 30.50, łubin niebieski 16.00 — 16.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w akcjach Zieleniewski, Fitzner, Gamper, po kursie zł. 33.50.

Tendencja spokojna.

„Ateneum" zdobywa sobie czytelnika

W ostatnich dniach ukazał się na rynku wydawniczym pierwszy numer „Ateneum", nowego czasopisma, poświęconego sprawom kultury i wychodzącego w Warszawie pod redakcją Stefana Napierskiego. Pokaźny ten tom (170 stron) zawiera bardzo obfity i różnorodny materiał literacki. W dziale rozpraw prof. L. Chwistek porusza interesujący problem stosunku artysty do środowiska, L. Foyde pisze o St. Brzozowskim jako wychowawcy (z powodu nowego wydania „Legendy Młodej Polski"), E. Małaniuk charakteryzuje poezję Szewczenki, J. Zagórski zastanawia się nad czystością stylów w teatrze, J. Kott śledzi przemiany psychiki Gide'a (na marginesie ostatnich polskich przekładów), J. W. Gomulicki wskrzesza oryginalną postać zapomnianego poety W. Rolicz-Liedera, wreszcie T. Breza zwraca uwagę na swoistą mitologię „Czarnych Skrzydeł" Kadena-Bandrowskiego a St. Napierski dociekliwie analizuje poezję Tuwima (z powodu „Treści gorejącej"). Wśród utworów poetyckich spotykamy niewielki wybór wierszy W. Liedera, a potym nowe utwory J. Przybosia, J. Czechowicza, A. Świrszczyńskiej, C. Miłosza, A. Sowińskiego, oraz przekłady z Baudelaire'a, Apollinarire'a i Gide'a. W „uwagach" piszą J. Iwaszkiewicz („O listach Orzeszkowej"), B. Miciński (o kartezjanizmie) i K. I. Gałczyński a „sprawozdania" przynoszą recenzje pióra St. Michalskiego, J. Stachowskiego, A. Fei, F. Elsberówny, R. Matuszewskiego, J. Czechowicza, St. Czernika i St. Napierskiego. „Ateneum" będzie się ukazywać sześć razy do roku.

A. M.

LWÓW PRZED TRZYSTU LATY

8

(Ciąg dalszy).

Po złożeniu tej urzędowej relacji przez dra Boima i obu ławników Czabanowicz wywodził w dalszym ciągu: „Ormieńczyk był autorem, miczniczek za instancją Ormieńczyka zabójstwo popełnił. Nabijał Ormieńczyk nie po jednemu, jak jest zwyczajem, ale po trzy ładunki w wielką rurę muszkietową a obawiając się sam nie chciał strzelać, prosił o to innych i po szóstaku dawał, aby z onego muszkietu pukali. Uprosił tedy w końcu miecznika, aby nabił do rury i czwarty ładunek, gdzie rura wytrzymać nie mogąc, roztrząsnęła się i z rąk ich chłopię zamordowane zostało. Voluntarium homicidium, ex improviso. Sprawca conscius, dolo malo et animo nocendi czynił".

Na poparcie w dalszym ciągu swego oskarżenia przedstawił Czabanowicz świadków. Cały szereg ich zeznawał, przedstawiając poszczególne epizody tej świątecznej strzelaniny, śmiertelnej w efekcie dla autorowego syna. Świadek Szymon Darski podkreślił w swym zeznaniu, iż sprawca zachęcał do strzału ofiarowując od wystrzału po sześć groszy lub garniec miodu. Mieczniczek uchwycił muszkiet i spowodował w ten sposób wstrząsające zajście.

Drugi świadek, Jerzy Janowicz słyszał, jak sprawca Ormieńczyk mówił do mieczniczka: „...strzelaj pod nogi pannom albo żydom!"...

Potoczyła się dalej sprawa zwykłym trybem sądowego przewodu, sypały się jak z rogu obfitości repliki i dupliki. Pełen elokwencji obrońca, znany już z poprzedniego procesu, Stanisław Marszewski, z arsenału swych środków obrończych wysuwał wciąż nowe atuty, zmierzające do określenia zajścia jako zwykłego nieszczęśliwego wypadku a osłabiając wywody oskarżyciela, stwierdzał, że oskarżeni z ofiarą wypadku nie mieli nigdy przedtem jakichkolwiek nieporozumień i pozbawieni byli przestępczego zamiaru.

Zapadł wreszcie wyrok.

Po przedstawieniu tła i przebiegu zajścia oraz wyników przewodu Sąd, pilnie przysłuchawszy się treści oskarżenia i obrony, jak niemniej zeznaniom świadków, zaznacza, iż chociaż z zeznań tych wynika, iż Dawid Krzysztofowicz ani w czasie sposobnym ani na miejscu właściwym muszkiet swój ładował i bez wyraźnej konieczności to czynił ani ostrzeżeń nie słuchał i muszkiet wbrew zwyczajowi dwoma a potem i trzecim ładunkiem wypełnił i innych do strzału nakłaniał, skutkiem czego winę wypadku ponosi, ale z drugiej strony Sąd uznaje, że zajście miało charakter wypadku, oskarżony bowiem nie miał zamiaru zabicia Wojciecha Czabanowicza a według przepisów prawa ten ma być za zabójstwo śmiercią karany, który dopuszcza się zbrodni z rozmysłu i złej woli.

Wobec czego Sąd uchwalił w tej kryminalnej sprawie zejść do łagodniejszej kary, najpierw więc, co dotyczy Dawida Krzysztofowicza, ponieważ ten był przede wszystkim autorem zajścia i sprawcą zabójstwa, bombardę w sposób niezwyczajny i ponad miarę nabijał, bez potrzeby i nie na swojem miejscu i w nieswoim czasie ostrzeżeń nie słuchał, dlatego go Sąd skazuje na zapłacenie ojcu zabitego 100 grzywien wergeldu, na karę więzienia przez rok, na ponoszenie kosztów procesu i pogrzebu. Krzysztofowicz ma dalej przeprosić Czabanowicza i złożyć sądowi „winę".

Co się tyczy Jacka Wąsowicza, mieczniczka, który strzelał na skutek namowy Krzysztofowicza i spowodował rozerwanie muszkietu i śmiertelny wypadek, przy którym sam odniósł ciężką ranę na ręce, przeto ma zapłacić Czabanowiczowi 40 grzywien wergeldu, przeprosić go i podjąć karę więzienia przez przeciąg dwunastu tygodni i sądowi złożyć „winę".

Od wyroku tego apelują obie strony: Czabanowicz z powodu niskiego wymiaru kary, Krzysztofowicz z powodu wysokiego, mieczniczek karę przyjmuje. W dłuższym wywodzie przedstawia Krzysztofowicz swą apelację do Jego Królewskiej Mości. Na wstępie zaznacza, że wyroku nie przyjmuje i apeluje do króla, aby wyrok te skasował i inny ferował w jego miejsce dla następujących przyczyn.

Wykazał na rozprawie pozwany — snuje Krzysztofowicz nić swych wywodów — jaśniej nad słońce, że za zabójstwo przypadkowe sprawca tylko opłaceniem wergeldu winien być pokarany a tymczasem sąd skazał go nietylko na wergeld, ale i na ponoszenie kosztów pogrzebu i sądowej rozprawy a nawet „winę" sądowi ma odłożyć. Prosi tedy o odjęcie mu kosztów procesu i pogrzebu, ponieważ już wielkim wergeldem jest okryty, pod który w takiej wysokości nie powinien podpadać. Pokazało się dalej, że sprawcą zabójstwa był nie on, ale mieczniczek, który strzelał i zabił, na niego te ciężary procesowe i pogrzebowe należałoby złożyć. Dalej żali się Krzysztofowicz, że sąd „podciągnął wysoko wergeld, który winien właściwie wynosić tylko połowę grzywien mu wyznaczonych, więc i w tej mierze prosi o libertację od jego płacenia. Wypadek bowiem nie miał podłoża rozmyślnego, ale przypadkowego, przeto prosi o uwolnienie.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

1 lutego — **Wtorek**
Ignacego
Jutro: N. P. M. Grom.
Wschód słońca 7·19
Zachód „ 16·22

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 1 lutego, godz. 7.30 wiecz. V. koncert symfoniczny Filharmonii lwowskiej.
Środa, dnia 2 b. m. godz. 12-ta w poł. „Janek i Franek" — bajka — ceny najniższe.
Środa, dnia 2 b. m. godz. 3.30 popoł. „Domek z kart" kom. muzyczna — abonament 12.
Środa, dnia 2 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart" kom. muzyczna — abonament 12.
Czwartek, dnia 3 b. m. godz. 7. 30 wiecz. „Domek z kart" — kom. muzyczna — abonament 12.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 1 lutego, godz. 7.30 wiecz. „Pan Stroń żegna Lwów".
Środa, dnia 2 b. m. godz. 12-ta w poł. „Poranek kolęd średniowiecznych".
Środa, dnia 2 b. m. godz. 3.30 popoł. „W perfumerii" — abonament 11 — ceny zniżone.
Środa, dnia 2 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 11 — ceny zniżone.
Czwartek, dnia 3 b. m. godz. 7. 30 wiecz. „Ten i tamten" — tanie przedstawienie — bilety tylko po zł. 1.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni alarm" — film szpiegowski.
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" — fascynujący film erotyczny.
CASINO: „Królowa Przedmieścia".
CHIMERA: „Włóczęgi północy".
EUROPA: „24 godziny miłości".
GLORIA: „Niezwyciężony Bill" oraz „Nie oddam dziecka".
GRAŻYNA: „Znachor" — film polski — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Książątko".
MUZA: „Król i chórzystka".
PALACE: „Ułan ks. Józefa" — Smosarska, Brodniewicz, Sielański, Fertner.
PAX: „Bolek i Lolek" oraz „King Kong".
RAJ: „Narzeczona z przypadku".
RIALTO: „Sam na sam" z Paulą Wessely.
STYLOWY: „Hrabina Wladinow" i rewia.
SWIT: „Dzikie ścieżki" i „Pasażerka na gapę" — Shirley Temple.
TON: I. „Darmozjad", II. „Mistrzowie głupoty".
UCIECHA: „Droga do sławy" i rewia.

„Afera węglowa" urzędników MZA przed sądem we Lwowie

Dziś na wokandzie tutejszego Sądu Okręgowego znalazła się głośna swego czasu sprawa nadużyć w M. Z. A., t. zw. „afera węglowa". Na ławie oskarżonych zasiadł Feliks Seńkowski, oskarżony o to, że oszukańczymi machinacjami naraził miasto na olbrzymie szkody, które popełnił przez przywłaszczenie 15 wagonów węgla (150 tys. kg.).

Seńkowski, który przez dłuższy czas pozostawał bez pracy, z chwilą gdy dostał się na posadę, począł prowadzić szerokie życie, bywać w lokalach, grać na wyścigach i t. p., choć pobory jego nadzwyczajne nie były. Gdy zaś kelner jednego z nocnych lokali przy ul. Rejtana doniósł, że Seńkowski chciał zapłacić cechę 100 zł. przekazem do kasy M. Z. A., wszczęto dochodzenia i wówczas wyjaśniła się cała sprawa. Działalność oszukańcza Seńkowskiemu ułatwiało to, że jako główny intendent gminy zaopatrywał w węgiel szkoły, zakłady, instytucje miejskie i t. d. Owych zaś 150 tys. kg węgla pozbył tak, że 120 tys. kg rozsprzedał na własny rachunek, 12 tys. kg podarował Wolfowi Badianowi, a 18 tys. kg sprzedał bezprawnie innym osobom, dotąd nie wykrytym. Nadto osk. Seńkowski miał nakłonić za 300 zł. Józefa Fitio, do sporządzenia fałszywego raportu, że węgiel został wydany.

Obok Seńkowskiego i Fitio na ławie oskarżonych zasiadł, wagomistrz St. Hankiewicz, który z polecenia Seńkowskiego ujmował na wadze po 50—80 kg węgla, by pokryć w ten sposób braki, a dalej magazynier Jerzy Czobko, Wolf Badian, kupiec węglowy i wreszcie dr Treter, em. sędzia okr. za brak nadzoru. Ten ostatni, mimo uwag prez. dr Ostrowskiego, o osobie Seńkowskiego, dał się omotać i ślepo mu wierzył, a wszelkie zarzuty stawiane swemu podwładnemu uważał za bezpodstawne, ponieważ, jak zeznaje, uważał go za człowieka zdolnego i uczciwego.

Osk. dr Treter tym silniej ufał Seńkowskiemu iż rezultaty jego pracy były pozytywne; dały bowiem nienotowany do tego czasu bilans dodatni 45 tys. zł. Osk. dr Treter nie wiedział również, że Seńkowski pozostaje w kontakcie z przedstawicielem kopalni „Robur", od którego pobierał wysokie honoraria, tytułem prowizji za zawartą umowę.

W toku śledztwa dwaj główni oskarżeni Seńkowski i Fitio przyznali się do zarzucanych im czynów; obecnie Fitio, który w śledztwie bardzo silnie obciążył Seńkowskiego odwołuje swoje zeznania, tłumacząc się tym, że uległ załamaniu wskutek aresztowania i potwierdzał wszystkie pytania sędziego śledczego, by jak najszybciej wydostać się z więzienia.

Powyższych czynów Seńkowski, Fitio i dr Treter dopuścili się jako urzędnicy M. Z. A., przeto Prokuratura pociągnęła ich do odpowiedzialności za przestępstwa urzędnicze.

Przewodniczy s. o. Michale, oskarża wiceprok. Rossowski, bronią adwokaci: dr Sywulak, dr Łyczkowski i dr Aleksandrowicz.

Rozprawa trwa.

Złodziejski „czarny poniedziałek"

(a) W dniu wczorajszym aresztowany został niebezpieczny włamywacz Piotr Górka, który przed tygodniem dokonał włamania do sklepu N. Mellera przy ul. Łyczakowskiej 165. — Za kratkami znalazł się również Andrzej Matwijów, który od dłuższego czasu dokonywał licznych kradzieży z włamaniem w dzielnicy łyczakowskiej.

Drugi wypadek „Lux-Torpedy" pod Barszczowicami

(a) Już po raz wtóry w niedługim czasie „Lux-Torpeda" w drodze pomiędzy Lwowem a Tarnopolem uniknęła nieszczęśliwego wypadku prawie na jednym i tym samym miejscu: pod Barszczowicami. Niedawno donosiliśmy, iż nieznani sprawcy położyli na torze kolejowym próg i tylko dzięki przytomności prowadzącego wóz „Lux-Torpeda" wyszła cało z tej pułapki.

Ubiegłej niedzieli wieczorem wóz „Lux-Torpedy" zmierzający z dworca Podzamcze w kierunku Tarnopola w okolicy Barszczowic doznał nagłego wstrząsu i za mgnienie zatrzymał się. Okazało się, że nieznani sprawcy położyli na torze płat grubej blachy, która spowodowała wstrząs wozu. Skutkiem lekkiego uszkodzenia, wóz musiał z drogi zawrócić do Lwowa. Wdrożone zostały energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców wybryku, który mógł pociągnąć nieobliczalne następstwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Jednemu z prenumeratorów", kwestionującemu słusznie tytuł artykułu „20 miliardów wpłynie z podatków...", zwracamy uwagę, że w numerze następnym „Dziennika Polskiego" zamieściliśmy odpowiednie sprostowanie.

Niesamowity wypadek w mieszkaniu emer. starszego asesora PKP

(a) Tragiczny wypadek wydarzył się późnym wieczorem w dniu wczorajszym w mieszkaniu Andrzeja Ignarowicza, liczącego 73 lat, emer. st. asesora P. K. P., zamieszkałego przy ul. Kętrzyńskiego l. 27. Ignarowicz, po powrocie od znajomych, zapalił świecę, którą postawił na krześle a następnie usiadł na łóżku i skutkiem przemęczenia usnął. Od dopalającej się świecy zajęło się krzesło, firanki, drzwi a gęsty dym, który w krótkim czasie zaległ pokój, spowodował śmierć staruszka skutkiem uduszenia się. Około godz. 10-tej wieczorem przybyły wychowanek zaalarmował sąsiadów, a gdy wyniesiono staruszka na ganek, okazało się, że już nie daje znaków życia. Lekarz dzielnicowy, po stwierdzeniu śmierci, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2, lub Legionów 3.
„AZJA i AFRYKA".

FOTOPLASTIKON, — pl. Mariacki 5.
„BARCELONA".

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— „ZABAWA KARNAWAŁOWA" odbędzie się 1 lutego w Sokole II, Kętrzyńskiego 32.

— ZABAWA KARNAWAŁOWA ZW. OFICERÓW REZERWY odbędzie się 1 lutego w salach własnych, Chorążczyzny 7, II p. Początek o 21-ej. Wstęp ściśle za okazaniem imiennego zaproszenia wzgl. karty uczestnictwa.

— OKR. ZW. TOW. OGRODÓW DZIAŁKOWYCH we Lwowie, urządza d. 2 b. m. w sali b. gminy ul. Zamarstynowska 130 „Gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych Działkowców. W programie Jasełka oraz zabawa taneczna.

— BAL DUBLAŃCZYKÓW odbędzie się w dolnych salach hotelu George'a 5-go lutego.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— OPERA — TEATR WIELKI. Najbliższy cykl operowy, obfitować będzie w szereg atrakcji. Już 8-go b. m. daną będzie opera Pucciniego „Tosca" z udziałem wybitnego tenora op. państwowej we Wiedniu p. Norberta Ardellego. W tytułowej roli, wystąpi primadonna opery warszawskiej p. W. Wermińska. P. Wraga wystąpi w najlepszej swej roli Scarpia. 10-go b. m. wchodzą na afisz dwie przepiękne opery „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza" z udziałem tych samych śpiewaków i doskonałego barytona p. Reychana. 12-go b. m. daną będzie „Carmen" z udziałem światowej śpiewaczki, rodowitej hiszpanki Conchity Velasquez. Obok niej w roli Don Josego wystąpi p. Ardelli. Dyryguje p. Lehrer.

Bilety w kasie Teatru i w Orbisie, plac Mariacki 5.

— V. KONCERT SYMF. FILHARMONII LWOWSKIEJ. Dziś o 7.45 wieczorem odbędzie się V Koncert Symf. Lwow. Filharmonii z udziałem solistki sławnej skrzypaczki węgierskiej Magdy Hajos, wielokrotnej solistki festivalów w Salzburgu, uczennicy słynnej szkoły Joni Hubaya, która wykona piękny koncert Glazunowa z towarzyszeniem orkiestry oraz szereg utworów solowych z towarzyszeniem fortepianu przy akompaniamencie Ireny Lipczyńskiej. Orkiestra pod dyrekcją znakomitego wiolonczelisty i dyrygenta znanego z występów we Lwowie Kazimierza Wiłkomirskiego, ostatnio dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku. W programie koncertu zostaną wykonane utwory Beethovena, Wieniawskiego, Karłowicza, Czajkowskiego. Dyrekcja filharmonii podaje do wiadomości, iż część programu w wykonaniu słynnej skrzypaczki nie będzie transmitowana przez radio. Wynajem lóż i abonamenty ważne. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego i miastowej oraz w składzie nut Seyfartha.

— DZIŚ „PAN STROŃĆ ŻEGNA LWÓW". Dziś o 8-ej w T. Rozmaitości odbędzie się pożegnalny wieczór, na którym Wilhelm Korabiowski wystąpi na scenie w swej podwójnej roli i pożegna się z publicznością lwowską. W programie wieczoru zostaną wykonane niezapomniane parodie prelegentów radiowych, które stały się ulubionymi audycjami radiosłuchaczy całej Polski, a postać „Pana Strońcia" jest już we Lwowie postacią legendarną. W pożegnalnym wiecz. wezmą udział Włada Majewska, Teodozia Lisiewicz i Józef Wieszczek, oraz artyści teatrów miejskich Helena Chaniecka i Henryk Szletyński. Przedsprzedaż biletów na atrakcyjny pożegnalny wieczór ulubieńca radiosłuchaczy całej Polski odbywa się w szybkim tempie i po cenach wyjątkowo niskich od gr. 50 do zł. 2.70 w kasach przedsprzedaży. Abon. ważne.

— „DOMEK Z KART" W T. WIELKIM. Poczynając od środy, muzyczna komedia „Domek z kart" przechodzi na repertuar T. Wielkiego i będzie grana dwukrotnie w środę popołudniu i wieczorem, w doskonałej obsadzie z Tiche i Mierzejewskim w rolach głównych.

— „W PERFUMERII" W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Znakomita komedia „W perfumerii" wraca na repertuar T. Rozmaitości i zostanie odegrana w środę popołudniu i wieczorem. Ważny abon. 11.

— „JANEK I FRANEK". Jutro w Teatrze W. o 12-tej, po cenach od gr. 25 do zł. 1.70, dane będzie powtórzenie bajki dla dzieci „Janek i Franek" z ulubieńcami dzieci Danusią Hornung i Bogusią Michna na czele, w dalszej niezmienionej obsadzie, z udziałem dziecięcego baletu szkoły Ciesielskiej-Goreckiej.

— KOLĘDY ŚREDNIOWIECZNE. — Staraniem Tow. Przyjaciół Muzyki w dniu jutrzejszym o 12-tej w Teatrze Rozm. odbędzie się poranek kolęd średniowiecznych w wykonaniu seminarium kultury starożytnej prof. R. Ganszyńca. Bilety po gr 50 i gr. 80. Członkowie Tow. P. M. mają wstęp wolny.

— TANIE PRZEDSTAWIENIA. — W czwartek, piątek i sobotę w Teatrze Rozm. odbędą się tanie przedstawienia po zł. 1 za bilet na każde miejsce w parterze. Na przedstawieniach tych zostanie odegrana doskonała Komedia Kiedrzyńskiego „Ten i tamten". Nabywca biletu, zgłaszający się wcześniej, otrzymuje w kasie przedsprzedaży w kolejności najbliższe miejsce. Przedsprzedaż odbywa się w kasie miastowej, ul. Akademicka 28.

OPŁATEK PEOWIAKÓW. Zarząd Koła Powiatowego Związku Peowiaków we Lwowie zawiadamia o tradycyjnym opłatku Peowiaków, który odbędzie się 2 lutego o godz. 19-tej w świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie, ul. Słowackiego 1 (Gmach Głównej Poczty II p.).

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Prof. Baldwin Ramułt Ludwik, wł. dobr. — Dwernik, Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Żywiec, De Lago Anna, wł. dóbr — Grochowce, Stańczyk Jan, Gen. sekr. Zw. Górników — Katowice, Kowalski Antoni, architekt — Warszawa, Hr. Szeliski Henryk, wł dóbr — Kombornia, Grauer Markus, kupiec — Wiedeń, Dantchitsch Nicolas, turysta — Paris, Karpiński Kazimierz, Dyr. biura podróż. — Wiedeń, Frankenberg Arnold, kupiec — Łódź, Gałczyński Józef, wł. dóbr — Czartorysk, Dr Ryżyj Jan, lekarz — Bóbrka, Rudzki Zdzisław, Dyr. fundacji Skarb. — Drohowyże, Dr Behrendt Hans, Prof. gimn. — Bydgoszcz, Dr Kraus Henryk, kierown. szkoły — Jasienica, Dr Schönbeck August, Dyr. — Bydgoszcz, Szapira M., kupiec — Warszawa, Glaser Oskar, urzędnik pryw. — Wiedeń, Henke Reinhold, pastor — Rożyszcze, Stewner Reinhard, urzędnik — Rożyszcze, Dudek Andrzej, radca szkolny — Katowice, Jendryke Paul, kierow. szkoły — Bydgoszcz, Gutsche Paweł, dyrektor — Poznań, Schaff Stanisław, Dyr. — Warszawa, Vogt Dietrich, Dyr. gimn. — Poznań, Hilgendorf Hans, Dyr. gimn. — Grudziądz, Haller Marian wł dóbr — Gorzuchowo, Dr Ranoszek Karol, Prof. gimn. — Chorzów, Dr Raths, Dyr. — Pszczyna, Soblik Konrad, Prof. — Chorzow I., Obertyński Stanisław, wł. dóbr — Nowosiółki, Haluch Franciszek, przemysł. — Borysław, Serwatowski Władysław, wł. dóbr — Bucniow, Giterman I., przemysłowiec — Warszawa, Dr Dzierzyński Jan, adwokat — Rzeszów, Węglowski Maksymilian, komis. — Warszawa, Langchamps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Topinek Wilhelm urzędn. pryw. — Warszawa, Bocian Zygmunt, urzędn. pryw. — Kraków, Moroń Jan, urzędn. pryw. — Borysław, Dr Katz Adolf, adwokat — Tarnów, Mendelson Klara, artystka — Warszawa, Pruchnik Berta, żona przemysł. — Wiedeń, Singer Józef, student — Wiedeń, Dr Butschek Karol, Prof. — Stryj, Dr Mohr Rudolf, Prof. — Stryj, Bar Józef, urzędnik — Warszawa, Felczer Zygmunt, urzędn. — Bitków, Dr Maschler Leon, adwokat — Tarnów, Retelewski Zdzisław, Dyr. Tow. Ubezp. — Warszawa.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938.** — Od dnia 30 stycznia do d. 5 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mgr. Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18.
3. Mgr. A. Dorżawetza, — pl. Teodora 3.
4. Mgr M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14.
5. Mgr. S. Haya, ul. Kołłątaja 12.
6. Mgr J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
7. Mgr. J. Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4.
8. Mgr I. Laufera, — ul. Jagiellońska 12.
9. Mgr. W. Łazowskiego, 29. Listopada 75.
10. Mgr. R. Marguliesa, ul. Żółkiewska 82.
11. Mgr. A. Markowicza, Zyblikiewicza 50.
12. Mgr P. Mikolascha, — ul. Kopernika 1.
13. Mgr A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
14. Dra J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
15. Dra J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
16. Mgr J. Reissowej, Zamarstynów, ulica Lwowska 43.
17. Mgr B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
18. Mgr S. Somersteina, — ul. Janowska 2.
19. Mgr. E. Sussmana, ulica Kurkowa 1 5.
20. Mgr. O. Teneckiego, — ul. Zielona 33.
21. Mgr S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
22. Mgr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
23. Mgr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Prezes Związku Apt. lw. (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr E. Sussman

---

NAGŁY SKON NA ZABAWIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

(a.) W czasie zabawy oddziału Związku Strzeleckiego w lokalu Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie wczorajszej nocy zmarł nagle Gustaw Geisler, liczący 44 lat, funkcjonariusz tego Zakładu, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 87. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

Tajemniczy list z Warszawy
ostrzegał przed wybuchem wojny światowej

Paryż, 31. 1. (PAT). Na posiedzeniu Akademii Nauk Moralnych i politycznych wygłosił interesujący referat dyplomata francuski minister pełnomocny Pingaud, podając w nim nieznane szczegóły, dotyczące ostatnich dni przed wybuchem wojny europejskiej i odnoszące się częściowo do osobistości polskich.

P. Pingaud przypomina na wstępie, iż z początkiem r. 1912 niektóre wydarzenia, a zwłaszcza sprawa Agadiru były już pewnego rodzaju ostrzeżeniem przed nadchodzącą katastrofą. Jednake najbardziej dobitne ostrzeżenie zapowiadające nadchodzącą już, grożącą bezpośrednio wojnę, wróżono w szeregu przewidywań i zapowiedzi, które sprawdziły się w 100 procentach. Nadeszły one do Paryża z Warszawy. Referent powołując się na materiały zawarte w archiwum francuskim M. S. Z. przytoczył, że w drugiej połowie lipca 1914 r., gdy w Paryżu sądzono, iż w sytuacji międzynarodowej zarysowało się pewnego rodzaju odprężenie i gdy przypuszczano, że dramat w Serajewie da się zakończyć pokojowo i gdy w związku z tym prezydent Poincare wybrał się w podróż do Petersburga na Quai d'Orsay otrzymano z Warszawy pewien list, który wywołał prawdziwą sensację. List ten datowany był 20. lipca i adresowany do prezydenta Poincare. Gdy na Quai d'Orsay przetłumaczono go na język fracuski okazało się, że zawiera niezwykle interesujące informacje. Autor listu opisywał szczegółowo gorączkowe przygotowania wojenne na granicy niemiecko - rosyjskiej po stronie niemieckiej, która — zdaniem autora listu — było dowodem, że rząd niemiecki zamierza uciec się do użycia siły zbrojnej. Następnie w dalszym ciągu listu autor zapowiedział jako rzecz nieuniknioną wkroczenie wojsk niemieckich na teren Belgii, interwencję Anglii. Wszystkie te przewidywania, jak przytacza min. Pingaud, sprawdziły się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Doroczne wybory
Zarządu Związku Prasy Zagran.

Berlin, 31. 1. (PAT). Wczoraj odbyły się doroczne wybory do zarządu Związku Prasy Zagranicznej w Berlinie. Przewodniczącym wybrany został p. Bojano, przedstawiciel „Popolo d'Italia". Wiceprzewodniczącym został p. Oechsner (St. Zjedn.), sekretarzem p. Journiac (Francja), zastępcą sekretarza p. Kronika (Dania), skarbnikiem Suss (Francja), kontrolerem Frucht (Czechosłowacja). Na członków zarządu wybrani zostali Blokzil (Holandia), Dembiński (Polska Agencja Telegraficzna), Lambert (Anglia), Meyer (Szwajcaria), Reynolds (Anglia), Siegrid-Schulz (St. Zjedn.).

Poza tym, jako delegatów Związku prasy zagranicznej w Berlinie do międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej wybrano pp. Dembińskiego i Journiac'a.

Dobrego obywatela
nie potrzeba namawiać

Tak już jest na świecie, że najprostsze rzeczy trzeba ludziom tłumaczyć. Przy każdej akcji, najbardziej nawet koniecznej, trzeba uruchamiać cały aparat propagandowy, który musi się wysilać nad pomysłami, jak przemówić do serca, czy do rozsądku obywatela. Trzeba im ciągle powtarzać „zrób to", „daj na tamto", bo inaczej rezultaty będą bardziej niż nikłe. Ba, toć przecież nawet w 1920 roku, kiedy hordy barbarzyńców moskiewskich stały pod murami Warszawy, trzeba było barwnymi afiszami wzywać synów Ojczyzny, by chwycili za broń i odparli wroga. Pamiętajmy te plakaty: „Kto zdrowy ten na front", „Ty Polsce — Polska Tobie" i t. d. Trzeba było i grozić i obiecywać, by obywatele spełnili to, co było ich najświętszym obowiązkiem.

Dziś walczymy również z wielkim niebezpieczeństwem — z klęską bezrobocia. Jest to klęska straszna w swoich skutkach, bo nie tylko oddaje tysiące rodzin na pastwę biedy i głodu, nie tylko czyni je łatwym żerem dla agitacji wywrotowej, ale wpływa wybitnie ujemnie na zdrowotność młodego pokolenia, które jako przyszła siła obronna kraju, musi być zdrowe, dobrze wychowane i silne. Społeczeństwo musi to niebezpieczeństwo zlikwidować, dostarczając środków na zatrudnienie bezrobotnych i dożywienie dzieci.

Zdawało by się, że sprawa to całkiem jasna i prosta, i że każdy bez namawiań i prośby, złoży tyle, na ile go stać, — aby dopomóc Państwu do wydźwignięcia się.

Niestety tak by powinno być, ale nie zawsze tak jest. Trzeba nieraz kołatać, stukać, a nawet walić do tych drzwi, za którymi ukryło się poczucie obowiązku obywatelskiego. Za to, jakże pięknym przykładem świecą niektóre osoby i instytucje, które same pokazują, że można wiele zrobić, gdy się tylko chce.

Oto robotnicy zakładów przemysłowych Poznańskiego w Łodzi zrzekli się należnych im z Funduszu Pracy zasiłków na rzecz „Pomocy Zimowej". Zakłady były w okresie świątecznym zamknięte przeszło 10 dni i każdemu z robotników przysługiwał zasiłek w wysokości od 4 do 5 zł. Kwota z tego źródła ofiarowana przez robotników na rzecz „Pomocy Zimowej" wynosi 20.000 zł.

Niedawno ofiarowali znowu armii karabiny maszynowe, założyli koła szybowcowe LOPP, a obecnie pospieszyli z tak wydatną pomocą pozbawionym pracy.

Bez nawoływań, bez apelów robotnicy ci pokazali na czym polega obowiązek obywatelski. Ze skromnych swych zarobków oddali więcej niż mogli, rozumiejąc, że ich ofiara da pracę innym i wzmocni siłę gospodarczą Państwa.

Kto pójdzie za ich przykładem?

Podoficerski turniej szachowy

25. b. m. wieczorem odbyło się we Lwowie otwarcie międzyoddziałowego turnieju szachowego. Do turnieju stanęło 12 drużyn. Otwarcia turnieju dokonał mjr. Jarzębiński, zaś kpt. Chendyński omówił znaczenie szlachetnego współzawodnictwa gry szachowej. St. sierż. Bednarski, z którego inicjatywy turniej się odbywa, podziękował oficerom za przybycie na otwarcie turnieju.

Międzyoddziałowy turniej szachowy jest przygotowaniem do eliminacji mistrzowskiej drużyny szachowej lwowskiego O. K. Zakończenie turnieju przewidywane jest w połowie marca.

Narażali własne życie
by uratować psa

Montreal, 31. 1. (PAT). Miejscowość Geraldton w prowincji Ontario była widownią wypadku, w którym kilka osób dyzykowało życie, aby wyratować psa. Duży, 120-funtowy pies rasy św. Barnarda, zsunął się po stromym zboczu skały i zatrzymał się na wąskim gzymsie nad przepaścią ok. 300 stóp głęboką. Okoliczni mieszkańcy, słysząc wycie psa zeszli się nad brzeg przepaści i próbowali psa wydobyć. Ostatecznie spuszczono linę z węzłami, po której kilku mieszkańców utworzyło żywy łańcuch i uratowali psa.

GZYMSY LECĄ I ZAGRAŻAJĄ PRZECHODNIOM!...

(a) W dniu wczorajszym przed południem z trzypiętrowej kamienicy nr. 9 przy pl. Mariackim od strony frontu, położonego przy ul. Sobieskiego, urwał się wielki płat gzymsu na przestrzeni około dwu metrów i rozległym rumowiskiem zasypał chodnik. Nie notowano w tym wypadku żadnej ofiary w ludziach, chociaż tuch w krytycznej chwili był na tej ulicy dość ożywiony.

W drugim wypadku urwał się gzyms w kamienicy nr. 17 przy ul. Kopernika. Szczęściem i w tym wypadku obeszło się bez ofiar.

POŻAR MIESZKANIOWY

(a) W dniu wczorajszym po południu wybuchł pożar w mieszkaniu Władysława Czerniewicza przy ul Traugutta l. 7a. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina, od którego zajął się sufit. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 100 zł.

ZNACZNA KRADZIEŻ DOLARÓW

(a) Maurycy Frenkel, kupiec, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 83, zawiadomił policję, iż przed tygodniem zajęta w jego mieszkaniu posługaczka Zofia Olejnik, licząca 21 lat (ul. Zajazd l. 4) skradła na szkodę donoszącego z zamkniętej szafy 220 dolarów, po czym zbiegła w nieznanym kierunku. Za zbiegłą „dolarową" złodziejką wdrożyła policja poszukiwania.

POMOCNIK RZEŹNICKI W ROLI WŁAMYWACZA

(a) W czasie służby obchodowej wywiadowcy policyjni przytrzymali wczorajszej nocy na ul. Chorążczyzny niejakiego Antoniego Marynowicza, pomocnika rzeźnickiego, zamieszkałego w Skniłowie, u którego w czasie rewizji osobistej znaleźli łom, wytrychy oraz rozmaite, precyzyjnie wykonane narzędzia, służące do włamania. Marynowicz został przytrzymany.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU

(a) Przed dwoma dniami wydalił się z domu 14-letni pomocnik szklarski, Emil Kleczek, zamieszkały przy Drodze Lubieńskiej l. 12 a.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BRZOZÓW. Goplana: „W blasku słońca“ i „Takie są dziewczęta“.

BUCZACZ. Palace: „Bohater“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Wielka miłość Beethovena“, Sztuka: „Niezwyciężony Bill“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Ułan ks. Józefa“, Palace: „Za nawiasem życia“, Sokół: „Córka samuraja“.

KOŁOMYJA. Mars: „Tajny wywiad“, Gwiazda: „Czwarte przykazanie“.

PRZEMYSL. Apollo: „Historia jednej nocy“, Casino: „Tarzan i zielona bogini“, Muza: „Błazen“, Olimpia: „Kali Naga“, Fotoplastikon: Wystawa światowa cz. II.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Serce i szpada“, Sokół: „Yoschiwara“.

SAMBOR. Ojczyzna: „Siódme niebo“. —

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka“, Ton: „Książę i żebrak“, Olimpia: „Pan redaktor szaleje“, Warszawa: „Ich stu a ona jedna“, Urania: „Więzień królewski“.

STRYJ: Apollo: „Szef wywiadu“, Edison: „Władczyni puszczy“, Sokół: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

TARNOPOL. Apollo: „Serce i szpada“, Palace: „Susy“, Fotoplastikon: Walencja.

ZŁOCZÓW. Sokół: Lekkoduch, Palace: „Gdy zakwitną bzy“.

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Przemyśla

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI. 14 lutego rozpoczyna się kadencja sądu przysięgłych w tut. S. O. Przysięgli główni: A. Nowakowski, em. W. P., Fr. Płowy rolnik, A. Semlitsch em., H. Żytek przemysłowiec, K. Piskorz inżynier. A. Wiśniewski przemysłowiec, R. Kawiński em. płk. W. P., M. Grzebyk em. P. K. P., R. Wydra em. W. P., T. Policha em. prof., St. Barański budowniczy, Wł. Bartnik em. W. P., St. Kikiela rolnik, Wł. Boć em. W. P., K. Sontag właść. realn., A. Ujejski em. W. P., T. Nowakowski em. W. P., L. Gotkiewicz em. płk. W. P., J. Harwacki em. P. K. P., J. Michalewski em. W. P., J. Kiwacki właść. realn. A. Staś em. P. P., E. Klausner kupiec, J. Boryło em. sędzia, J. Radochoński rolnik, E. Maleć em. kier. szk. pow., L. Wiąckowski em. P. P., J. Jurek em. W. P., T. Borys kupiec, J. Kremer em. W. P.

Ze Złoczowa

(aw). „OPŁATKI“ W ZŁOCZOWSKIM. Z ramienia Zarządu Miejskiego i Organizacyj Polskich w Sasowie, urządzono w sali ratusza wspólny opłatek. W uroczystościach opłatka wzięło udział ponad 250 osób w tym przedstawiciele władz administracyjnych i wojska którzy przemawiali do licznie zgromadzonej ludności. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, władz nadzorczych i Armii. — Staraniem Pododdziału Związku Strzeleckiego w Zarwanicy, Podlipcach, Złobach k. Rykowa i Poczapach odbyły się uroczystości „opłatka“, w których udział wzięli płk. Dąbek i starosta pow. J. Płachta ze Złoczowa oraz przedstawiciele miejscowych władz. — W Skwarzawie odbyły się staraniem miejscowego Koła T. S. L. uroczystości opłatka, w których udział wziął wicestarosta pow. Z. Wrześniowski ze Złoczowa. — W Rykowie odbyłą się staraniem T. S. L. i Związku Strzeleckiego w sali T. S. L. uroczystość „opłatka“, w której udział wzięło około 80 osób. Do zebranych przemawiali em. gen. W. P. Mariański, kpt. Krall z P. W. i W. F. ze Złoczowa oraz miejscowy nauczyciel p. Jakubowski.

(aw). KRWAWA WALKA O MUZYKANTA. W Stadni miały się odbyć dwie zabawy. Jedna zabawa odbyć się miała w Proświcie, a druga w Związku Strzeleckim. Wskutek tego wszyscy muzykanci byli zaangażowani. Zaangażowany przez Związek Strzelecki muzykant Jan Buszkowski poszedł grać do Proświty. Ponieważ zabawa w Zw. Strzeleckim nie mogła się bez Buszkowskiego odbyć udało się przeto kilkunastu Polaków do lokalu Proświty celem nakłonienia Buszkowskiego do udania się na zabawę Zw. Strzeleckiego. Rusini nie chcieli Buszkowskiego wypuścić z lokalu Proświty i doszło do bójki między Polakami a Rusinami. W wyniku tej bójki przebity został nożem i ciężko ranny w głowę Polak Piotr Wiśniewski, którego odwieziono w ciężkim stanie do szpitala. Przeciwko winnym wygotowała policja doniesienie karne.

(aw) TAJEMNICZE MORDERSTWO. W niezamieszkałym domu w Wierzbowczyku znaleziono zwłoki 35-letniego Michała Sowicza z pow. Krzemieckiego. Jak wykazały wstępne dochodzenia policyjne, to Sowicz został zamordowany a następnie zwłoki ukryto w niezamieszkałym domu. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia mordercy.

(aw). PORACHUNKI OSOBISTE. Na tle porachunków osobistych doszło onegdaj do bó..i między Andrzejem Olejnikiem a Mateuszem Toporowskim z Żulic, w wyniku której Olejnika odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

(aw). TERROR O. U. N-OWCÓW. W pobliskim Bortkowie powstać ma w najbliższym czasie dom parafialny. W celu uzyskania potrzebnych funduszów zwrócił się miejscowy Starorusin ks. gr. kat. Józef Korolewicz do miejscowego chóru cerkiewnego w celu urządzenia koncertu w miejscowej szkole na dochód budowy domu parafialnego. O urządzeniu tego koncertu dowiedzieli się Stefan Sulhan i Jurko Starosielski spod znaku OUN, karani już za liczne rabunki, zdradę stanu, któ rzy przed koncertem wywiesili na drzwiach szkoły afisz z pogróżkami przeciwko uczestnikom koncertu. W obawie o życie uczestnicy bali się odegrać zapowiedziany koncert, który z tego powodu nie odbył się. Dowiedziawszy się o tym policja wygotowała przeciwko terrorystom doniesienie karne.

Z Tarnopola

Prace O. Z. N.

(e. l.). Onegdaj odbyło się w salach konferencyjnych O. Z. N. w Tarnopolu zebranie Zarządu Obwodu odcinka wiejskiego, wspólnie z kierownikami odcinków wiejskich O. Z. N. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. ks. dr Widacki z Draganówki, Przytocki, Wróbel i Kaczkowski z Tarnopola, uchwalono m. in. dalszą reorganizację komórek gospodarczych w gromadach wiejskich, prenumeratę pism — m. in. „Wieś Polską“ dla 80 czytelń gromad i gmin pow. tarnopolskiego, oraz wybrano kandydatów na kurs prelegentów wiejskich O. Z. N. Kurs ten odbędzie się w miesiącu lutym b. r. w Tarnopolu, a prowadzić go będą pp. Przytocki i Mazur.

(e. l.). CZY ULICA MANDLA JEST TOREM BOBSLEYOWYM? Obecnie podczas gołoledzi ulica Mandla pokryta jest lodem. Młodzież szkolna uczyniła z niej tor saneczkowy. Nie byłoby to nic zdrożnego, gdyby nie było połączone z ogromnym niebezpieczeństwem, bowiem ulica Mandla wpada w poprzeczną Puntscherta, którą od torów kolejowych oddziela mur. Przy zjeździe po nawierzchni pokrytej lodem sanki mają ogromny pęd. Gdyby wieczorem, kiedy tam jest ogromny ruch, przejechał ulicą Puntscherta samochód lub wóz, rozpędzone sanki wpaść muszą bezwzględnie pod koła lub na mur. Niezależnie od tego przy tak śliskiej nawierzchni i silnym nachyleniu ulicy wobec gestych drzew i słupów telegr. o wypadek nie trudno. Spodziewamy się, że władze bezpieczeństwa zainteresują się tym.

(e. l.). KURS MASZYNOWY. Państwowe Gimn. Mechaniczne ogłosiło wpisy na wieczorowy kurs majsterski dla ślusarzy maszynowych. Kursiści po ukończeniu kursu otrzymają dyplomy majsterskie.

(e. l.) UROCZYSTOŚĆ „DNIA POLAKA Z ZAGRANICY“. W niedzielę obchodzono w Tarnopolu uroczyście „Dzień Polaka z Zagranicy“. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, odbył się w sali „Sokoła“ odczyt red. J. Lisa z Warszawy. Prelegent poruszył szereg zagadnień społecznych i ekonomicznych, związanych z Polonią Zagraniczną. M. in. stwierdził potrzebę stałego i silnego kontaktu z około 9 milionami Polaków przebywających zagranicą.

(e. l.) CZARNI LWÓW—Z. R. K. S. TARNOPOL. Odbyte onegdaj w sali Bractwa mieszczańskiego zawody bokserskie zakończyły się zwycięstwem Czarnych 10:4.

Z Buczacza

WYSTĘP RECYTATORSKI. Ostatnio odbył się poranek recytatorski w auli gimnazjalnej p. Kazimiery Rychterówny, w którym wszystka młodzież gimnazjalna wzięła udział. Program był bardzo bogaty i zajmujący.

WYBORY SOŁTYSÓW W POWIECIE BUCZACKIM. Starosta powiatowy buczacki p. Fedorowicz mianował przewodniczących zebrań wyborczych oraz przewodniczących komisyj wyborczych we wszystkich gminach w związku z mającymi się odbyć dnia 9 lutego wyborami sołtysów i podsołtysów we wszystkich gromadach pow. buczackiego. (r. f.).

Ze Stanisławowa

PODRÓŻ INSPEKCYJNA P. WOJEWODY GEN. PASŁAWSKIEGO. Onegdaj wojewoda gen. Pasławski odbył podróż inspekcyjną do Kołomyi. W gmachu Starostwa Powiatowego przeprowadził p. wojewoda konferencję z urzędującym wicestarostą kołomyjskim Łabą oraz komendantem powiatowym P. P. Iwaszką.

Następnie udał się p. wojewoda do Spółdzielni „Kooperatywa Polska“, gdzie został powitany przez zarząd z ks. Garbichem na czele. Pan wojewoda informował się odnośnie obrotów tej spółdzielni oraz planów jej rozwoju. Z kolei udał się p. wojewoda do hurtowni „Społem“, gdzie zwiedził magazyny, żywo interesując się obrotami i rozwojem tej instytucji. Ponadto odwiedził p. wojewoda inspektorat szkolny w Kołomyi.

WALNE ZEBRANIE KOŁA HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ. W Stanisławowie odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Czerpy walne zebranie Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość. Sprawozdanie z całorocznej pracy Koła złożył prezes ustępującego Zarządu p. mjr. Kazimierz Lorenz. Jak ze sprawozdania wynika działalność Koła polegała głównie na ścisłej współpracy z Komendą Hufca Harcerzy i Harcerek i pomocy dla tych hufców. Koło Harcerzy z czasów walk o Niepodległość zorganizowało dla harcerek i harcerzy przy pomocy fachowych instruktorów szereg kursów samarytańskich, strzeleckich, kartograficznych i t. p., oraz pomogło przy zorganizowaniu harcerskich obozów letnich. Po sprawozdaniu i dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano na rok 1938 nowy Zarząd w składzie: mjr. Lorenz — prezes, dr Jurkiewicz, nacz. Sądu grodzkiego — wiceprezes, harcmistrz Cieśla — sekretarz, mgr. Szenderowicz — skarbnik, oraz członkowie zarządu: Sowowna, dr Kikiewicz i kpt. Junak. Komisja rewizyjna mgr. Bronhardt, nacz. urz. poczt. i inż. Czerpa.

Z Drohobycza

INŻYNIER OSKARŻONY O SPOWODOWANIE NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU. Dnia 7. 11. b. r. przechodziła ulicą Bobrowskiego w Borysławiu chodnikiem przez kładkę nad przekopanym rowem Chaja Löflelberg. Kładka się usunęła i ta ostatnia wpadła do rowu głębokiego na 4 m. doznając złamania ręki, obrażeń obojczyka i boku, oraz rany tłuczonej na głowie. Ze względu na ciężki stan przewieziono ją do szpitala powszechnego do Drohobycza. Odpowiedzialny kierownik budowy kanału inż. F. Roznarowicz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, za nieumyślne spowodowanie ciężkich uszkodzeń cielesnych u Chaji Löflelberg przez nienależyte dopilnowanie przekopu kanałowego. Sprawa toczy się przed Sądem gr. w Drohobyczu, prowadzi ją s. gr. Kocyłowski, który dla wezwania dalszych świadków rozprawę odroczył. Pokrzywdzoną zastępuje adw. dr Mendelson, broni adw. dr Wiesenberg.

Z Czortkowa

SPÓR O DZIEWCZYNĘ. W czasie sprzeczki o dziewczynę, niejaki Samborski Mikołaj, zamieszkały w Piszczatyńcach pow. Borszczów, uderzył uciętym karabinem po głowie Piotra Małynyka, pochodzącego również z Piszczatyniec, a gdy ten począł uciekać, strzelił do niego z uciętego karabinu. Pocisk jednak trafił w lewy pośladek znajdującego się w tym czasie obok Iwana Galasa ze Szczałkowiec. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Z Radymna

FATALNE SKUTKI WICHURY. Onegdaj szalejąca wichura wyrządziła znaczne bardzo szkody. W okolicznych wsiach w kilkunastu domostwach pozrywane zostały dachy. Na przestrzeni pomiędzy Radymnem a Jarosławiem powalonych zostało kilkadziesiąt słupów telegraficznych.

Z Żółkwi

LIKWIDACJA ZAMKU SOBIESKICH? Lewe skrzydło „historycznego zamku Sobieskich w Żółkwi, jednego z najlepiej zachowanych zameczków na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej a zbudowanego przez Hetmana Stanisława Żółkiewskiego uległo dnia 22 stycznia częściowej katastrofie. Zarysowała się mianowicie, a następnie pękła zewnętrzna ściana tegoż skrzydła i wytworzyła się szczelina około 30 metrowej długości. Natychmiastowa interwencja miejscowego urzędu budowlanego nie wiele pomogła. Szczelina powiększa się z godziny na godzinę, tak, że zagrożony jest cały budynek. W skrzydle tym mieści się część gimnazjum. Okazuje się, że przyczyną pęknięcia ściany jest obsunięcie się fundamentów. Od jesieni prowadzi wojewódzki urząd budowlany akcję odwodnienia zamku szeregiem rur względnie kanałów odwadniających. Wykonanie robót oddał inż. wojewódzki p. H. firmie ukraińskiej, która pokopała głębokie rowy bezpośrednio przy ścianach. W zagrożonym skrzydle rowy te sięgają 1.5 m. poniżej fundamentów. Jaka jest polityka wojewódzkiego urzędu budowlanego i pana inż. H. nie wiemy. Konstatujemy jednak fakt, że prace nad odwodnieniem zamku otrzymała firma ukraińska, która zatrudnia tylko Ukraińców i to Ukraińców „zasłużonych“, a panom tym, na istnieniu zamku Sobieskich nic nie zależy, tego jesteśmy pewni.

Czy „jałowa pozycja“?

W czasie debaty sejmowej nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, jeden z posłów nazwał instytucję ubezpieczeń społecznych „jałową pozycją“ w gospodarstwie narodowym. Chętnie przyłączyły się do tej opinii organy tych sfer gospodarczych, które przeciwstawiają się postulatom uważanym przez świat pracowniczy za niewzruszone i już nie podlegające dyskusji.

Rzetelna i obiektywna ocena roli i znaczenia ubezpieczeń społecznych, wymaga rozgraniczenia dwóch kwestii: co innego niedomagania organizacyjne i administracyjne tej instytucji, a co innego zasady, na jakich się ona opiera i cele, którym służy. Niedomagania były poważne, a dziś jeszcze — mimo niewątpliwej i znacznej poprawy całego aparatu administracyjnego — instytucja ta ulegać musi dalszemu usprawnianiu po linii największych udogodnień we wszelkiego rodzaju świadczeniach i możliwie najmniej dla ubezpieczonych kłopotliwej formalistyki.

Wszelkie jednak skargi i zarzuty nawet najsłuszniejsze, nie mogą podważyć społecznej racji istnienia instytucji, powstałej i działającej dziś we wszystkich państwach cywilizowanego świata.

Nazwanie jej „jałową pozycją“ w gospodarstwie narodowym, jest conajmniej lekkomyślnością. Przeczy temu cała nasza gospodarcza rzeczywistość.

W różnych okresach kampanii ubezpieczeniowej wysuwano zarzut, że ubezpieczenia społeczne przyczyniają się do „zamrażania kapitałów“. Zarzut taki płynąć może z kompletnej nieznajomości sprawy. Fundusze gromadzone przez instytucję ubezpieczeń społecznych (t. j. składki pracodawców i pracowników), bynajmniej nie są „zamrożone“, lecz przeciwnie — wracają do obrotu społecznego. Wracają dwiema drogami: przez wszelkiego rodzaju świadczenia oraz przez lokaty. Wielomilionowe sumy zasiłków zaopatrzeń, rent — to właśnie powrót kapitału do obrotu społecznego. I dzięki temu powrotowi wzmożona zostaje siła konsumcyjna tych wszystkich, którzy z pomocy ubezpieczalni społecznych korzystają. W chwili obecnej pół miliona osób otrzymuje rozmaite renty (inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce). Ten zastęp rencistów, żadnych innych źródeł utrzymania nie ma, stanowiłby tedy armię nędzarzy, dzięki natomiast rentom jest silniejszym czynnikiem konsumcyjnym. Dodać do tego należy wielotysięczne rzesze tych wszystkich, którzy otrzymują chwilowy zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy — również te rzesze są jako rynek konsumcyjny umocnione. W ten sposób świadczenia ubezpieczeń społecznych przyczyniają się właśnie do uzdrowiania i wzmacniania gospodarczego organizmu naszego państwa. Trzeba też wziąć pod uwagę inne jeszcze duże pozycje wydatków ubezpieczalni społecznych, naprzykład udział tej instytucji w ruchu budowlanym, udział bardzo poważny (wielkie bloki mieszkaniowe w 11 miastach). Tą drogą również kapitały gromadzone przez ubezpieczenia społeczne wracają do obrotu gospodarczego, a zarazem przyczyniają się do pomniejszenia bezrobocia.

Ten sam proces odbywa się przez lokaty. Fundusze rezerwowe ubezpieczeń społecznych służą na wypłatę rent w przyszłości. Fundusze te nie są bynajmniej „zamrażane“, lecz umieszczane są w bankach, papierach państwowych, na hipotekach i w nieruchomościach. Lokaty ubezpieczeń społecznych umieszczane w wielu instytucjach kredytowych, zasilają kredytami liczne warsztaty pracy i w ten sposób poważnie ożywiają nasze życie gospodarcze.

Dla rzetelnej oceny roli gospodarczej ubezpieczeń społecznych trzeba zawsze pamiętać nie tylko o tym, co instytucja ta z majątku społecznego „zabiera“, ale również o tym, co daje społecznemu gospodarstwu. Pomijanie faktu, że fundusze ubezpieczeń społecznych wracają do obrotu społecznego całkowicie wypacza gospodarcze znaczenie tej instytucji.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

OGRODNIK kilkunastoletnia praktyka, dobre świadectwa, referencje obejmie posadę ogrodnika, dozorcy, gospodarza, gumiennego i tp. Pilarz Antoni, Szczyrk 548, Biała Krakowska. 8585

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI

„MÓL KSIĄŻKOWY“ Batorego 6, poleca tanio książki, obrazy, grafikę, tamże dział nut „Gama“ oraz dział filatelistyczny. 8582

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 8547

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERY POKOJE kuchnia, łazienka do wynajęcia. Chmielowskiego 10. 8588

TRZY ładne pokoje frontowe, system korytarzowy, pełny komfort. Chodkiewicza 8. 8584

WYNAJMĘ od gospodarza duży pokój, lub pokój z kuchnią. — Czynsz dwuletni. — Listy Adm. „Emerytka“. 8568

TRZY POKOJE i kuchnia, jasne, do wynajęcia. Gródecka 51. 8546

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem, solidnym, dom chrześcijański. Wałowa 31 drzwi 3. 8589

4-POKOJOWE słoneczne mieszkanie z tarasem na I. p., komfortowe zaraz do wynajęcia. Issakowicza 12. 8606

DWA POKOJE, z kuchnią w parterze, słoneczne, miesięcznie złotych 60, do wynajęcia od marca przy ul. Orląt 26, Łyczaków. Oglądać 2—4. 8603

DWA lub 3 pokoje, kuchnia, półkomfort, Potockiego 10, do wynajęcia. 8604

MIESZKANIA 2-pokojowe, komfortowe do wynajęcia. Mączyńskiego 83. 8605

UMEBLOWANY pokój słoneczny, balkonowy, wynajmę. Zyblikiewicza 26, drzwi pięć. 8600

DWA pokoje, nyża, kuchnia, półkomfort, do wynajęcia. — Reymonta trzy, telefon nr. 2-33-05. 8596

POKÓJ umeblowany, frontowy, osobny wchód, Zyblikiewicza 29, II. p., m. pięć. 8597

PIĘKNY pokój umeblowany, frontowy, komfortowy, ulica Lenartowicza jedenaście, — drzwi cztery. 8599

POKÓJ dla solidnego pana zaraz, Piekarska 36, I piętro, m. cztery. 8598

POKÓJ do wynajęcia, komfortowy, umeblowany z osobnym wejściem, balkon. Tarnowskiego trzy, m. dziewięć, między 2—3. 8595

TRZY POKOJE kuchnia, pełnokomfortowe, od 15 lutego do wynajęcia, Kłuszyńska 12. 8592

POKÓJ z osobnym wchodem, umeblowany dla pana na stanowisku do wynajęcia. Zulińskiego 11, parter na prawo. 8594

CZTERY POKOJE, piękne, duże, z balkonem, pełny komfort, II piętro — Zulińskiego dwanaście. 8593

KURKOWA 28. Cztery pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 8601

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Tarnowskiego 10, I p., — mieszkanie trzy. 8591

ZDROJOWISKA

DO WYNAJĘCIA w Truskawcu-Zdroju na sezon letni 3 wille tuż obok łazienek, o 75 kompletnie urządzonych pokojach (meble, pościel, nakrycie stołowe, urządzenie kuchni i jadalni). Informacje: Administracja Nieruchomości Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, I. p. 3011

RÓŻNE

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8590

HETMAŃSKA 22, pięć pokoi, względnie trzy pokoje na biuro lub spokojne stowarzyszenie, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 8602

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.